Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . . . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . . 7.50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

LWÓW 1936 r. Rok II nr. 21 Wtorek 21 stycznia

Redakcja: ul. Zimorowicza 15, tel. 262-42, 262-43. — **Administracja:** ul. Zimorowicza 15, tel. 274-44. — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** ul. Bielowskiego 3, tel. 240-42

Program wielkiej narady gospodarczej został już ustalony

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. mg.) W związku z przygotowaniami do wielkiej narady gospodarczej, p. wicepremjer Kwiatkowski postanowił wyznaczyć specjalnego urzędnika, który w porozumieniu z delegatami poszczególnych Ministerstw, opracuje program narady. Pozatem ustalona będzie ilość komisyj, w jakich narada będzie się odbywała, oraz tematy referatów, jakie będą wygłoszone.

Na naradzie, która odbędzie się w lutym, omówione będą m. in. następujące zagadnienia: handel wewnętrzny, wzmożenie obrotów, handel zagraniczny ze specjalnem uwzględnieniem czynników, pomagających eksportowi, rozwój produkcji krajowej, kapitalizacja wewnętrzna, zagadnienia kredytowe, wreszcie plany inwestycyjne oraz zatrudnienie bezrobotnych.

Przedyskutowanie powyższych tematów z przedstawicielami samorządu gospodarczego, pozwoli na odpowiednie oświetlenie całokształtu zagadnień, które mają doprowadzić do ożywienia życia gospodarczego.

Nieszczęśliwy wypadek na statku „Lwów"

Londyn, 20. 1. (Tel. wł. O.) Na zdążającym z Gdyni do Hull statku polskim „Lwów", wydarzył się wczoraj wieczorem nieszczęśliwy wypadek, przed wpłynięciem statku do portu.

Jeden z marynarzy czyścił w swej kabinie rewolwer automatyczny, który nagle wystrzelił. Kula przebiła drzwi i ciężko zraniła znajdującego się na korytarzu Stewarda. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Hull, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan chorego jest ciężki.

Lustracja Berezy Kartuzkiej

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. mg.) Wiceminister spraw wewnętrznych Kawecki, przeprowadzał lustrację urzędu wojewódzkiego w Brześciu nad Bugiem, poczem udał się do Berezy Kartuzkiej, gdzie zabawił kilka godzin. W podróży p. wicemin. Kaweckiemu towarzyszy zastępca naczelnika wydziału społeczno - politycznego w Ministerstwie Spraw Wewn. radca Małaczyński. Pobyt p. Kaweckiego na Polesiu łączy się z pogłoskami o obsadzeniu w najbliższych dniach stanowiska wicewojewody.

Rada Ligi Narodów postanowiła przyspieszyć swe prace

Paryż, 20. 1. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że na odbytem dziś tajnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów postanowiła przez wzgląd na szereg okoliczności zewnętrznych przyśpieszyć, o ile możności swe prace. Niemniej skarga Z. S. R. R. przeciwko Urugwajowi, nie będzie mogła być badana przez Radę przed środą, podobnie, jak sprawa Gdańska, której min. Eden jest sprawozdawcą. Min. Eden będzie musiał przedłużyć swój pobyt w Genewie conajmniej do środy, o ile tylko stan zdrowia króla Jerzego nie ulegnie pogorszeniu.

Rada postanowiła zwołać dziś popołudniu posiedzenie Komitetu 13-tu który ma zbadać sytuację dyplomatyczną, wynikającą z zatargu włosko - abisyńskiego i zastanowić się nad ewentualnem powołaniem komitetu 18-tu.

W CZWARTEK PLENUM SEJMU

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej znajdzie się budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W środę komisja rozpatrywać będzie budżet Ministerstwa Opieki Społecznej. Co do terminu plenarnego posiedzenia Sejmu, to prawdopodobnie odbędzie się ono w połowie tygodnia, w czwartek lub w piątek. Dotychczas jeszcze nie wpłynęły do laski marszałkowskiej projekty ustaw samorządowych, dotyczących pragmatyki funkcjonariuszy samorządowych, uposażeń i odpowiedzialności. W każdym razie wpłyną one lada dzień.

RZĄD ANGIELSKI ZWOŁUJE KONFERENCJĘ CUKROWĄ

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) W zainteresowanych kołach gospodarczych obiega pogłoska, że rząd angielski zamierza zwołać światową konferencję cukrową. Państwa zainteresowane w eksporcie cukru otrzymać mają niebawem kwestjonarjusze ankietowe, celem zebrania danych, dotyczących widoków międzynarodowego porozumienia cukrowego. Dla zbadania wyników tej ankiety zwołane zostanie prawdopodobnie jeszcze jedno posiedzenie międzynarodowej rady cukrowej.

Działalność Centr. Komisji oddłużeniowej dla samorządów

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. mg.). W okresie od nowelizacji dekretu o działalności centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu przy prezesie Rady ministrów aż po dzień dzisiejszy — centralna komisja odbyła 6 posiedzeń (16. grudnia, 20. grudnia, 10. stycznia, 13. stycznia, 17. stycznia i 20. stycznia), na których oddłużono następujące związki samorządowe:

Miasta: Dawidgródek, Stolin, Wilejka, Tomaszów Lubelski, Brody, Kowel, Stanisławów, Złoczów, Założce, powiaty: Wrześnią, Działdów, Pińczów, Kielce, Białystok, Brasław, Postawy, Szczuczyn, Sambor, Sokal, Chełm, Ozorków. Decyzję co do pięciu związków, których sprawy rozpatrywane były w tym okresie, wypadło z rozmaitych powodów odroczyć na pewien okres czasu.

Za przykład mogą służyć ułożone już statystyki, dotyczące oddłużenia 9 związków samorządowych (miasta: Dawigródek, Stolin, Wilejka, Tomaszów Lubelski, Brody, powiaty: Września, Działdów, Pinczów i Kielce). Zadłużenie wobec osób prawnopublicznych tych 9 związków (centralna komisja nie rozpatruje w tej instancji wierzytelności prywatnych) wyniosło 9,160 tys. zł., zarówno długów długo- i krótkoterminowych, jak wreszcie długów wiszących (wierzytelności skarbu państwa, funduszów państwowych, ubezpieczeń społecznych, kas komunalnych, powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, banku gospodarstwa krajowego, państwowego banku rolnego itd.).

Wyżej wymienionych długów na łączną kwotę 9.160 tys. zł. centralna komisja umorzyła 3,236 tys. zł., czyli 35 prc. W niektórych wypadkach, jak np. w stosunku do szczególnie zadłużonego powiatu kieleckiego, centralna komisja umorzyła 50 prc. długów publiczno-prawnych.

Poza umorzeniem części zadłużenia, centralna komisja przyznała im daleko idące ulgi w dziedzinie oprocentowania, skonwertowania, rozterminowania długów, przyznając w wielu wypadkach karencję bądź tylko w płaceniu odsetek, bądź także w stosunku do spłaty kapitału. W wyniku tych wszystkich ulg ciężar rocznej obsługi długów wszystkich oddłużonych związków samorządowych został zmniejszony o przeszło 50 procent w stosunku do sum, które musiałyby być wpłacone, gdyby oddłużenie nie nastąpiło. Efekt finansowy decyzyj centralnej komisji jest więc dla oddłużonych związków niezmiernie doniosły.

Od nowego roku posiedzenia komisyj odbywają się dwa razy na tydzień pod przewodnictwem min. Ignacego Matuszewskiego, lub min. Maury cego Jaroszyńskiego. Na każde posiedzenie komisji wnosi się sprawy oddłużenia pięciu miast lub powiatów.

Zniesienie ograniczeń w przemiale mąki

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych, zmieniające dotychczas obowiązujące przepisy o przemiale pszenicy i żyta. Nowe przepisy nie przewidują żadnych ograniczeń przemiałowych z tem jednak, że worki z mąką muszą być oznaczone nazwiskiem wytwórcy i procentowości przemiału mąki. Dotyczyć to będzie przemiału tylko dla celów obrotu handlowego i dla potrzeb miasta. Wypiek pieczywa również dla miast dopuszczony będzie tylko z gatunków mąki, odpowiadających standardowi giełd krajowych.

Rozporządzenie to jest dowodem przystosowania przepisów o przemiale i wypieku do założeń aktualnej polityki rządowej i ma ono na celu udostępnienie spożywcom wszelkich gatunków pieczywa, na jakie pozwala im ich budżet.

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ma być ogłoszone rozporządzenie, znoszące dotychczasowe ograniczenia przemiału niższych gatunków mąki pszennej do 65% i żytniej do 55%. W ten sposób rynek nasz będzie mógł być zaopatrzony we wszystkie gatunki mąki.

Laval zgłosi dymisję

Paryż, 20. 1. (Tel. wł. — K.) Powrót premjera Lavala do Paryża spodziewany jest w dniu jutrzejszym. Prawdopodobnie posiedzenie rady gabinetowej odbędzie się w środę rano. Na posiedzeniu tem Herriot złoży Lavalowi swą prośbę o dymisję, zaś pozostali ministrowie radykalni powiadomią również szefa rządu o swym zamiarze ustąpienia. Po posiedzeniu Laval uda się do pałacu elizejskiego celem wręczenia prezydentowi republiki zgłoszenia dymisji całego gabinetu.

Jak przypuszczają, Laval nie będzie się sprzeciwiał decyzji ministrów radykalnych i w przekonaniu, że zdołał już wykonać większą część zakreślonego dla rządu programu, odrzuci propozycje tworzenia nowego gabinetu, jakie mogłyby być do niego skierowane.

Studenci w obronie armji

Sewilla, 20. 1. (PAT). Studenci tutejsze uniwersytetu ogłosili strajk generalny celem zaprotestowania przeciwko napaściom na armję, jakich miał się dopuścić minister rolnictwa Alvarez Mendizabal. Wszystkie wykłady uległy zawieszeniu. Wydano szereg zarządzeń policyjnych, aby nie dopuścić do manifestacyi na ulicach.

RADA MIASTA GRODNA GEN. RYDZ-ŚMIGŁEMU

Grodno, 20. 1. (PAT) Na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej w Grodnie wybrano delegację, która ma doręczyć p. gen. Edwardowi Rydz-Śmigłemu w Warszawie dyplom nadania obywatelstwa honorowego miasta Grodna z prośbą o przyjęcie tego obywatelstwa.

Na tem samem posiedzeniu doręczono dyplom nadania honorowego obywatelstwa m. Grodna inż. gen. Aleksandrowi Litwinowiczowi, dotychczasowemu dowódcy Okr. Korpusu nr. 3, odchodzącemu obecnie do Lwowa.

PRZEDWCZESNE INFORMACJE O PROCESIE UKRAIŃSKIM

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) Prasa warszawska podała kilka informacyj na temat bliskiego procesu ukraińskiego we Lwowie, a w szczególności na temat rozprawy o zabójstwo śp. dyrektora Babija i studenta Baczyńskiego.

Informują ze strony powołanej, że wszelkie informacje na temat tej rozprawy są przedwczesne.

KRWAWE ZAMIESZKI W JEROZOLIMIE

Jerozolima, 20. 1. (PAT) W związku ze strajkiem generalnym w Syrji, wybuchłym naskutek zamknięcia przez policję klubu nacjonalistów, doszło w Damaszku do zamieszek. Policja celem rozpróczenia zgromadzeń ulicznych strzelała na postrach. 12 osób aresztowano; prawie wszystkie sklepy były zamknięte. Tłumy demonstrowały na ulicach, wywracając wozy tramwajowe i usiłując przerwać kordon policji, otaczający klub nacjonalistów. W meczecie Omajeden, po odprawieniu modłów, wygłoszono szereg mów, atakujących Francję; wysłano również depesze protestacyjne do Paryża i Genewy.

HURAGAN PRZESZEDŁ NAD FLORYDĄ

Nowy Jork, 20. 1. (PAT) Huragan, który nawiedził Florydę, przeszedł również nad stanami Alabama i Georgia. Siła wiatru była tak wielka, iż w jednej z miejscowości na Florydzie wicher porwał dziecko, które bez opieki rodziców wyszło na ulicę, i rzucił jego ciało o drzewo, znajdujące się w odległości przeszło 100 m.

W północnych stanach panują wielkie mrozy i zamiecie śnieżne. Komunikacja w wielu miejscach uległa zupełnej przerwie. W stanach Nowego Jorku i na Jersey 20.000 ludzi i 15.000 samochodów ciężarowych usuwa śnieg z ulic.

OBIE STRONY ZAWINIŁY.

Ateny, 20. 1. (PAT.) Rada Ministrów pod przewodnictwem Demerdzisa wysłuchała sprawozdania władz policyjnych i ministerstwa sprawiedliwości w sprawie zajść, jakie miały miejsce w Atenach w sobotę wieczorem. Raport stwierdza odpowiedzialność zarówno Venizelistów, którzy wywołali zajścia, jak i zwolenników Kondylisa, którzy przyjęli napastników strzałami rewolwerowemi. Policja spełniła swój obowiązek. Wszelkie pogłoski o zamieszanem odwołaniu prefekta policji, są nieprawdziwe. Podczas sobotnich zajść, jedna osoba utraciła życie, a 8 jest rannych. Rząd ma wydać surowe zarządzenia, uniemożliwiające powtórzenie się podobnych incydentów.

Tajna rada królewska

obradowała przy łożu umierającego króla

Londyn, 20. 1. tel. wł. — O). Biuletyn ogłoszony w Sandringham o godz. 9 min. 35 stwierdza, że król spędził bardziej spokojnie noc. W stanie zdrowia chorego nie nastąpiła żadna istotna zmiana.

Agencja Reutera donosi, że król nie odczuwa żadnego bólu. Zgodnie z poleceniem lekarzy, zapewnia mu się w miarę możności spokój, aby mógł odpocząć i zasnąć. Zwracają uwagę, że silne mrozy i suche powietrze ostatnich dni, źle wpłynęły na drogi oddechowe i że zmiana pogody mogłaby wpłynąć korzystnie. Dziś z rana pogoda w Sandringham polepszyła się, jest ciepły słoneczny dzień.

Dziś przybyli do Sandringham następujący członkowie rządu: przewodniczący tajnej rady królewskiej Mac Donald, lord kanclerz Hailsham i minister spraw wewnętrznych Simon. Towarzyszył im sekretarz tajnej rady królewskiej i sekretarz rady ministrów Henkey.

W pokoju, przylegającym do pokoju, w którym leży chory monarcha, odbyło się przy otwartych drzwiach, łączących oba pokoje, posiedzenie tajnej rady królewskiej, która powołała do życia specjalne kolegjum radców stanu, w celu przekazania mu uprawnienia korony na czas choroby króla.

W posiedzeniu tajnej rady królewskiej uczestniczyli ks. Walji, ks. Jorku, ks. Kentu, arcyb. Canterbury, który również przybył do Sandringham i sekretarz króla lord Wigram. Są oni wszyscy również tajnymi radcami królewskimi.

Siostra króla Jerzego 5-go, królowa norweska, udała się do Sandringham.

Londyn, 20. 1. PAT) W komnacie, przylegającej do sypialni królewskiej, odbyło się posiedzenie tajnej rady, na którem po zwykłych formalnościach przedłożono królowi dokument o powołaniu rady państwa. Na podstawie tego dokumentu król przekazuje na czas choroby radzie państwa swą władzę suwerenną i prawo podpisywania aktów państwowych.

———

Uśmiech losu

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) W dzisiejszem ciągnieniu IV-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na nast. numery:

50.000 zł. na nr. 173404,

10.000 zł. na nr. 19627 68557 88940 122070 157409 168387,

5.000 zł. na nr. 37615,

2.000 zł. na nr. 19200 29021 52716 67393 84420 111584 115328 137942 143089 155942 171109 173558 178752 186375 186923 191509,

1.000 zł. na nr. 6072 45549 8551 49980 10597 14364 16046 23117 24310 39349 45028 55864 56214 57037 63603 67952 68179 71291 74084 79325 79873 80117 84420 87001 92032 92485 97552 106395 108145 111142 111257 112584 114968 118737 122004 123443 130181 135213 135253 140041 144108 149492 151285 151594 156775 159056 173494 173558 176013 182637 185682 192651 192557 193169.

Gen. Graziani ściga

wojska Rasa Desty

Rzym, 20. 1. (PAT) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy nr. 101:

Marszałek Badoglio telegrafuje: Armja rasa Desta, pobita w okolicach Ganale Doria, ścigana jest dalej przez nasze oddziały. Kolumny armji gen. Graziani'ego wtargnęły na obszary Galla Borana i w dniu 18 stycznia zajęły miejscowość Filtu, położoną o 230 klm od Dolo, odrzucając oddziały przeciwnika, które próbowały stawić opór. Dalszy pościg trwa. Wzdłuż dróg karawanowych oddziały nasze spotykają liczne grupy dezerterów w stanie opłakanym, którzy poddają się, błagając o wodę i żywność, co świadczy o całkowitej dezorganizacji służby zaopatrzenia u przeciwnika. Również wzdłuż Daua Parma i Uebi Gestro oddziały nasze posuwają się szybko naprzód, oczyszczając zajmowane tereny.

Na froncie erytrejskim panuje ożywiona działalność lotnictwa, artylerji i oddziałów wywiadowczych na całej linji od Makalle do rzeki Takazze.

Addis Abeba, 20. 1. (PAT) Według wiadomości ze źródeł abisyńskich, lotnicy włoscy bombardowali ponownie miasto Korem i dokonywali lotów wywiadowczych na południe od Uardia. Jak donosi ras Desta, rozpoczęta przed 15 dniami bitwa w okolicach Dolo i Ganale Doria trwa dalej. Włosi wysuwają głównie w tej bitwie oddziały somalijskie, z którymi abisyńskie straże przednie toczą ciągłe walki.

Czynniki urzędowe podały dziś do wiadomości mieszkańców, iż prasa włoska przedstawia drobne sukcesy pod Dolo jako wielkie zwycięstwo włoskie, aby podnieść ducha własnych oddziałów i całego narodu, gdyż dotychczasowe, nader ciężkie ofiary, nie stoją w żadnym stosunku do osiągniętych rezultatów. Czyniono są również wysiłki osłabienia przy pomocy propagandy ducha wojsk abisyńskich i ludności, lecz nawet używanie bomb gazowych, bombardowanie miast, szpitali i ambulansów nie skłoni Abisyńczyków do zaniechania walki; przeciwnie, duch bojowy ulegnie przez to jedynie wzmocnieniu i nawet z najcięższemi stratami Abisynja walczyć będzie o swe wyzwolenie.

Addis Abeba, 20. 1. (PAT) Doradcy amerykańscy: rzeczoznawca finansowy Colson i rzeczoznawca spraw zagranicznych Spenzer powrócili dziś samolotem z Dessie, gdzie udali się celem odbycia konferencji z cesarzem.

Dessie, 20. 1. (PAT) Cesarz ostrzeliwał osobiście z karabinu maszynowego włoski samolot wywiadowczy, który przelatywał nad Dessie wczoraj popołudniu. Samolot, lecący na znacznej wysokości, skierował się ku północy.

KONFERENCJA W P. K. O.

Warszawa, 20. 1. (PAT.) W dniu 20 b. m. odbyła się w gmachu P. K. O. w Warszawie konferencja prasowa, na której prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber, poinformował licznie zebranych dziennikarzy o działalności P. K. O. w r. ub.

———

Dlaczego Szczepcio nie wystąpił w „Wesołej Fali"?

Jedno z pism pozalwowskich dało wyraz niepokojowi z tego powodu, że w czasie ostatniej audycji „Wesołej Fali" w ub. niedzielę nie wystąpił ulubieniec radjosłuchaczy popularny Szczepcio.

Dowiadujemy się, że Szczepcio (p. Wajda) bawi obecnie na kuracji w Truskawcu i to była jedyna przyczyna jego nieobecności. W najbliższym czasie Szczepcio będzie nadal regularnie towarzyszył Tońkowi, na co oczywiście ogół radjowych ich zwolenników w całej Polsce czeka z prawdziwem utęsknieniem.

BEZROBOCIE I SŁUŻBA WOJSKOWA W NIEMCZECH.

(—) Wprowadzając w swym kraju powszechną służbę wojskową, Trzecia Rzesza między innemi krok swój usprawiedliwiała chęcią zmniejszenia bezrobocia, wprowadzając młode siły w szeregi wojskowe. Sygnalizowano, że ten sposób obsadzenia koszar zmiejszy bezrobocie o paręset tysięcy jednostek.

Liczba żołnierzy niemieckich, którzy roku bieżącego zaciągnięci zostali w szeregi armji jest o 500—600 tysięcy większa niż roku zeszłego. Z tego założenia wychodząc, przypuszczaćby należało, że stan bezrobocia w grudniu 1935 r. cofnie się jeśli nie w tych granicach, to przynajmniej o jakie 300 do 400 tysięcy osób. Tymczasem pod koniec z. r. liczba bezrobotnych w stosunku do grudnia 1934 r. cofnęła się zaledwie o 100.000 osób, coby świadczyło, że napęcznienie koszar niemieckich zgoła nie przyczyniło się do zmniejszenia cyfry bezrobotnych.

Lwów, dnia 20 stycznia 1936

Rozważania w styczniową rocznicę

Mądrość i wielkość dojrzałych narodów wyraża się w pojmowaniu i rozumieniu przez nie ciągłości ich dziejów.

Kiedy wspominamy powstanie styczniowe, widzimy w niem przedewszystkiem bohaterskie szaleństwo i doznaną klęskę.

W publicystyce politycznej zaznaczyły się tendencje, aby z tych dwu przyczyn nie wysuwać mitu styczniowego powstania na piedestał ideału narodowego. Romantyzm miał być wykreślony ze słownictwa życia polskiego.

Ten pogląd nie jest zgodny z zasadami narodowego punktu widzenia. Wszystko bowiem, co dźwigamy na sobie — dobre czy złe, zwycięskie czy przegrane, wielkie czy małe — jest nasze. **Polska jest z nas wszystkich:** i z tego, co było ongi wspaniałe i potężne za Chrobrego, złote i bogate za Jagiellonów, małe i podłe za Sasów, a potem wzniosłe i bohaterskie w r. 1831, szaleńcze i przegrane z 1863, tragiczne i zwycięskie z 1914-18.

Polska jest z nas, którzy żyjemy i z takich, jacy jesteśmy: i z tych, co kładli się pokotem w 1920 i z tych, co potem nie umieli zahamować chaosu u progu naszej państwowości i z tych, co twardą ręką ten chaos postanowili zatrzymać i z tych, co w ciągu kilkunastu pierwszych lat okazali się wielcy i mali, i z tych, co z prawa i co z lewa.

Polska jest z tego, co będzie i co w najdalszej przyszłości wieczne choć niewiadome, a co w najbliższym okresie kilku pokoleń od nas — żyjących dzisiaj — przedewszystkiem zależne.

Dopiero takie spojrzenie ułatwia syntezę życia narodowego, pozwala zrozumieć zarówno wagę dnia dzisiejszego i **odpowiedzialność** dzisiaj żyjących Polaków, jak i nikłość bieżącej chwili w porównaniu z ogromem wiekuistego życia narodu.

Dopiero myśl o takiej Polsce zrodzonej w zamierzchłych prawiekach, a sięgającej dumną ambicją w przyszłe stulecia — pozwala zrozumieć, jak bardzo **wspólne** jest źródło, z którego wszyscy czerpiemy. Rozumiemy dopiero wtedy, jaką nikłą małość oznaczają te lub owe szyldy, takie lub inne frazesy, skoro naród jest ciągle jeden i ten sam, a cokolwiek dzieje się i będzie się działo w Polsce — musi być wyrazem ducha narodu, jego ambicji, radości i bólu.

Uświadomienie tej prawdy społeczeństwu w obecnym momencie jest szczególnie ważne, aby nie pomieszały się szyki w Polsce: aby sce-mentowany został rdzeń myśli, która będzie obowiązywała; aby nie została **prawda o narodzie** w życiu polskiem skoszlawiona ani skarykaturowana.

Trzeba, aby — po okresie zamieszania i tworzenia nowej rzeczywistości — znalazł się **wspólny** język dla tych wszystkich, którzy w państwowem życiu Polski w Narodzie jako całości, będą widzieli drogowskaz myśli i działania.

KLAUDJUSZ HRABYK

Przeciw przedłużaniu godzin w handlu

Dwa światy handlowe w Polsce

(—) Wśród dekretów, wydanych ostatnio przez Pana Prezydenta na podstawie pełnomocnictw, znalazł się dekret, nowelizujący rozporządzenie z r. 1928 o godzinach handlu. Na mocy tego dekretu przedłużone zostały godziny handlu we wszystkich przedsiębiorstwach wszelkiej branży, w soboty i dnie przedświąteczne do godz. 9-tej wieczorem.

Podkreślić winniśmy, że dekret ten nie był przedmiotem opinji sfer gospodarczych, a twórcy jego sądzili, że przedłużenie godzin w handlu doprowadzi do wzrostu obrotów w przedsiębiorstwach handlowych. Bezpośrednio po wyjściu dekretu świat kupiecki w Polsce ustosunkowując się doń, podzielił się na dwie grupy, tem charakterystyczniejsze, że linją podziału stało się również wyznanie zwolenników jednego czy drugiego ustosunkowania się do danego zagadnienia. Świat kupiecki chrześcijański odniósł się do nowelizacji godzin w handlu negatywnie, świat kupiecki żydowski powitał dekret z nietajoną radością.

Przyjrzyjmy się więc pokrótce, czy rzeczywiście przedłużenie godzin handlu w soboty i dnie przedświąteczne o 2 względnie w branży spożywczej o 1 godzinę, wywoła jakikolwiek efekt w zakresie wzrostu obrotów przedsiębiorstw handlowych. Głos w tej sprawie oddajemy kompetentnemu organowi Stowarzyszenia Kupców Polskich „Tygodnikowi Handlowemu" (nr. 2 z d. 15 stycznia br.), w którym między innemi czytamy:

„Dla sfer kupieckich jest rzeczą stojącą poza sporem, że przedłużenie godzin handlu, pożądanego efektu dać nie może. Pomijamy już nawet pewne argumenty natury ekonomicznej, które moglibyśmy przytoczyć na poparcie naszego stanowiska, a które streszczałyby się do tego, że pojemność rynku nie jest zależną od ilości godzin otwarcia zakładów handlowych, lecz jedynie i wyłącznie od możliwości konsumcyjnych, od zdolności nabywczej ludności. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy w społeczeństwie daje się odczuwać tak dotkliwie brak gotówki, jest rzeczą chyba że bezsporną, że niema w Polsce takiego człowieka, któryby nie kupił np. pary butów, koszuli czy kołnierzyka tylko dlatego, że sprawunków tych nie może on załatwić w sobotę czy w dzień przed świąteczny po godz. 7 wieczorem. Jeżeli zakupy te nie zostaną dokonane, to przyczyny tego zjawiska dopatrywać się należy gdzieindziej, mianowicie w tem, że ten kto chciałby, być może, zakupić owe buty, koszulę, czy kołnierzyki, nie posiada na to odpowiednich środków".

Oto krótka odpowiedź na teoretyczną przesłankę, którą powodowały się czynniki decydujące, zresztą w dobrej wierze, gdy torowały drogę dla nowelizacji rozporządzenia, dotyczącego godzin w handlu.

Ponadto zachodzą tu zjawiska natury materjalnej a na ich czoło wkracza zagadnienie utrzymania w przedsiębiorstwie pracowników. W dekrecie bowiem jest zamieszczony jest przepis, iż wydane być mają specjalne zarządzenia, wcelu zachowania przepisów o czasie pracy pracowników. Wytwarza się więc tego rodzaju ciężka sytuacja, że przedsiębiorstwo ma być otwarte w soboty w ciągu 12 względnie — jeśli chodzi o sklepy spożycze — w ciągu 14 godzin, ale czas pracy pracowników nie może być naruszony. Jak rozwiązać ten kłócący się w swych przesłankach problem. Znając obecne położenie kupiectwa, zgóry przyjąć należy, że o jakiemś uzupełnieniu personelu wogóle mówić nie można.

Jest prawdą, że kupiec może nie skorzystać z uprawnień nadanych przez dekret i zamknie swe przedsiębiorstwo o godz. 7 wiecz. — ale wówczas postawi swe przedsiębiorstwo w warunkach konkurencyjnych gorszych, niż inne przedsiębiorstwa.

Ponadto, obok dodatkowych ewentualnych dopłat za dłuższy czas pracy pracowników handlowych, względnie przyjęcie nowych, wziąć należy pod uwagę zwiększone wydatki na: opał, światło; no i jeśli i ten moment wysunąć wolno, skrócony czas odpoczynku kupca, który przecież również jest człowiekiem. Należy bowiem zwrócić uwagę na okoliczność, że soboty i dnie przedświąteczne są tradycyjnie już uważane, jako dnie, w których każdy wcześnie zakańcza swe pracy, by wolne godziny spędzić w sposób odmienny od szarzyzny dnia codziennego.

Argumentów mnoży się sporo. Nic też dziwnego, że chrześcijański świat kupiecki a więc: Stowarzyszenie Kupców Polskich, Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, oraz Związek Handlujących Chrześcijan w Halach i Targowiskach „W Jedności Siła", odniósł się z tą sprawą do posłów i senatorów i opowiedział się stanowczo przeciwko dekretowi o przedłużeniu godzin handlu.

Ponadto, co podkreślamy, cały świat pracowników handlowych, bez względu na wyznanie, stanął na stanowisku 8-godzinnego dnia pracy, czego wyraz dał na swych masowych wiecach.

Jedyni, którzy oświadczyli się za przedłużeniem to — kupcy żydowscy. Jakimi kierują się pobudkami, nie będziemy w to bliżej wchodzić — temi samemi, w imię których otwierają swe frontowe i tylne wejścia do sklepów w święta, niedziele.

A przecież jest tyle problemów, których rozwiązanie ułatwiłoby dolę kupca w Polsce, że z brzegu choćby wymieńmy zagadnienie: ochrony lokatorów lokali, zajmowanych przez przedsiębiorstwa handlowe I, II i III kategorji; nadmierny przerost interwencjonizmu państwowego i samorządowego wkraczającego zbyt głęboko w dziedzinę handlu prywatnego; taryfy świadectw przemysłowych; walka z handlem nielegalnym i domokrążnym itd.

Chcemy wierzyć, że posłowie i senatorowie naszych województw południowo-wschodnich zechcą zapoznać się z tą sprawą i poprą dezyderaty kupiectwa chrześcijańskiego, odnoszące się do przedłużenie godzin w handlu.

W przypisku

Wywiad w „Hajncie"

W żargonowym organie warszawskim „Hajnt" ukazał się wywiad z wybitnym przewódcą Stronnictwa Narodowego b. posłem prof. Stanisławem Strońskim, w którym na szczególną uwagę zasługują ustępy dotyczące stosunku Stronnictwa Narodowego do kwestji żydowskiej:

„Muszę panu powiedzieć prawdę, że cały t. zw. problem żydowski nie jest u nas tak prosty jak to sobie wyobrażają zarówno Żydzi jak szczególnie Polacy. Oto hitleryzm w Niemczech podjął walkę przeciw Żydom i ileżto ma do zwalczenia na każdym kroku cierpień i trudności, choć Żydzi reprezentują zaledwie 1 procent ludności, a nie 10 procent jak u nas w Polsce. Okazuje się, że nawet z tak małym odsetkiem Żydów nie można sobie dać rady jednym ruchem ręki...

...Całkowicie absurdalnem jest przypuszczać, że u nas w Polsce można załatwić się z t. zw. zagadnieniem żydowskiem na sposób hitlerowski. Inny jest u nas odsetek Żydów, odmienne formy problemu i t. d. To zagadnienie jest w Polsce bardzo trudne. Uważam, że nawet najskrajniejszy antysemita, o ile myśli logicznie i w sposób odpowiedzialny, a nie chce posługiwać się tylko demagogją, musi przyznać, że tak zwane uregulowanie kwestji żydowskiej u nas, to sprawa, która wymaga wytężonych wieloletnich starań, a może nawet wysiłku pokoleń.

Niewiem, czy po stronie żydowskiej zauważono, że t. zw. „obóz narodowy" w Polsce, zaczyna traktować sprawy poważniej, wnikliwiej i bardziej konsekwentnie. Nie mówię tu oczywiście o rozmaitych akcjach i posunięciach o charakterze demagogicznym, w których bierze przeważnie udział młodzież. Dla mnie, jako człowieka nauki i odpowiedzialnego polityka, nie są one miarodajne."

*Wynurzenia przewódcy Str. Narodowego na łamach żargonowego dziennika są znamienne. Są znamienniejsze tembardziej, że przewódca tegoż stronnictwa surowo scharakteryzował działalność antyżydowską młodzieży, która — **wyrzekłszy się samodzielności** — działa od pewnego czasu jako sekcja partji w ścisłej od niej zależności.*

*Działalność tej młodzieży prowadzona jest oczywiście w **dobrej wierze** w program stronnictwa, któremu młodzież służy.*

*Wywody prof. St. Strońskiego w żargonowem piśmie świadczą jednak o dużej **rozbieżności** pomiędzy tem, co robi i w co wierzy młodzież Stronnictwa Narodowego, a co myślą istotnie jego **faktyczni i wybitni** przewódcy, ściągający akcję młodzieży do pojęcia zwyczajnej demagogji.*

*Powstaje teraz problem: czy w Str. Narodowem **prawdziwe** jest to, co robi młodzież, czy to, o czem w **żargonowych** dziennikach mówią przewódcy Str. Narodowego?* (zor.).

Z KRAJU

MIESIĄC TEATRALNY W TURCE. Miesiąc bieżący zaznaczył się dużem ożywieniem w życiu teatralnem Turki. Na najbliższe dni zapowiedział dwa spektakle zespół Idy Kamińskiej, który odegra „Madame X." i „Macierzyństwo". Zespół Kinelskiego z Krakowa grać będzie w czwartek „Ludzi na sprzedaż", a turczański zespół dramatyczno-muzyczny przygotowuje Wisnawera „Roztwór prof. Pytla". Staraniem drużyny harcerskiej wystawione będą „Jasełka".

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 17. bm. nad ranem na szlaku kolejowym Krasne-Ożydów został przejechany przez pociąg nieznany osobnik, w wieku około 35 lat. W toku dochodzeń ustalono, że wskutek przejechania odcięta została od tułowia głowa, a od obu nóg stopy. Przypuszczają, że osobnik ów popełnił samobójstwo. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Dochodzenia celem ustalenia tożsamości w toku. W okolicy nikt nie znał denata.

POSTRZELENIE KONIOKRADA. Onegdajszej nocy jakiś osobnik usiłował dokonać kradzieży koni z niezamkniętej stajni Józefa Altsztetera w Ihrowicy, pow. tarnopolskiego. Dokonaniu kradzieży przeszkodził wartownik gromadzki Jan Białowąs. Złodziej oddał do wartownika dwa strzały, chybiając. W odpowiedzi strażnik strzelił do napastnika ze strzelby myśliwskiej. Koniokrad zbiegł, jednak zapewne został postrzelony, gdyż pozostawił ślady krwi. Dochodzenia w toku.

ZEBRANIE POSELSKIE W SAMBORZE. W sali Sokoła odbyło się staraniem międzyorganizacyjnego komitetu zebranie poselskie z udziałem około 500 obywateli. Pos. Ekert zreferował obecną sytuację w kraju, a w szczególności sprawy budżetowe i sprawy polsko-ukraińskie. W dyskusji zabrało głos wielu uczestników zebrania, poruszając m. in. sprawy emerytalne isprawę zlikwidowanej składnicy kółek rolniczych.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz ze starostą samborskim dr. Kaszubskim na czele.

POLACY W AMERYCE ZAINTERESOWALI SIĘ ODBUDOWĄ ZAMKU ZBARASKIEGO. Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy w Tarnopolu otrzymało z Ameryki list Karola Cwsiańskiego, w którym autor stwierdza, że Polacy amerykańscy zainteresowali się bardzo żywo akcją odbudowy Zamku Zbaraskiego. Grono Polaków amerykańskich występuje z inicjatywą przygotowania list składkowych w porozumieniu ze starostami powiatowymi i konsulami polskimi w Stanach Zjednoczonych i rozpoczęcia w tej jaknajbardziej legalnej formie zbiórki pieniężnej, stwierdzając, że można będzie zebrać znaczną sumę w dolarach na piękny cel narodowy i pamiątkowy. List stwierdza ponadto, że wśród Polaków amerykańskich znajdują się byli mieszkańcy Zbaraża, którzy niewątpliwie akcję poprą.

SZEŚĆSET WŁOŚCIAN NA ZJEŹDZIE TSL. W Buczaczu odbył się zjazd powiatowy TSL., na którym omawiano prace organizacyjne, oświatowe. Na zebranie przybyło sześćset włościan, co świadczy o wyjątkowem zainteresowaniu ludu wiejskiego akcją oświatową i społeczną. Następnie w szeregu miejscowości powiatu buczackiego odbyły się zebrania lokalne, na których omawiane również były sprawy oświatowe w obecności bezpośrednio zainteresowanych.

LIKWIDACJA STRAJKU W KROŚNIE. Po dwutygodniowym konflikcie między zarządem a robotnikami Ski Akc. „Polskie Huty Szkła" w Krośnie zainteresowane strony zawarły ugodę, mocą której zarząd firmy zobowiązał się spłacić zaległości wobec robotników do dnia 30. kwietnia br. Unormowano też sprawę wypłat bieżących, sprawę wydawania przez firmę deputatów żywnościowych, przydzielania robotnikom wolnych mieszkań, oraz bardzo aktualny dla robotników problem t. zw. turnusów roboczych. Akcję likwidacyjną strajku przeprowadził miejscowy starosta powiatowy, oraz okręgowy inspektor pracy ze Lwowa. Normalna praca w hucie szkła podjęta została 20. bm.

ŚWIĘTO JORDANU W PRZEMYŚLU. W niedzielę w południe odbyły się w Przemyślu uroczystości z okazji Święta Jordanu, rozpoczęte nabożeństwem w kościele garnizonowym, celebrowanem przez ks. dziekana Harkawego. W czasie nabożeństwa chór odśpiewał szereg pieśni. Podniosłe kazanie w języku polskim i ruskim wygłosił ks. Harkawy. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, państwowych i samorządowych, oraz liczne rzesze wiernych obu obrządków.

Skolei uformowała się procesja, prowadzona przez ks. dziekana Harkawego w asyście duchowieństwa gr. kat. W procesji wzięli również udział przedstawiciele władz. Procesja przeszła ulicami miasta i udała się nad San, gdzie nastąpił akt święcenia wody. Następnie odprawione zostały modły za pomyślność Rzplitej i P. Prezydenta R. P., poczem ks. dziekan Harkawy przeszedł przed frontem oddziałów i pokropił je wodą święconą.

AKCJA KOMASACYJNA STOWARZYSZEŃ KROŚNIEŃSKICH. Z inicjatywy burmistrza miasta Krosna, płk. B. Pytla, odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj, stowarzyszeń i związków, istniejących na terenie Krosna. Na zebraniu tem przedyskutowano konieczność likwidacji stowarzyszeń, nie wykazujących żadnej działalności, lub wykazujących tylko działalność nikłą, oraz komasacji niektórych komórek organizacyjnych. Po ożywionej dyskusji wybrano komitet ścisły, który w najbliższych dniach opracować ma plan i zasady akcji likwidacyjno-komasacyjnej.

POŻEGNANIE STAROSTY TURCZAŃSKIEGO. Na zebraniu rady powiatowej w Turce nad Stryjem dr. St. Godlewski wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi starosty powiatowego dr. Eugenjusza Doboszyńskiego, (odchodzącego na stanowisko starosty powiatowego w Mościskach), jakie dr. Doboszyński położył dla rozwoju miasta i powiatu, w którym pracuje od r. 1915.

KONFERENCJA PROGRAMOWA TSL. W TURCE. Z ramienia zarządu głównego Tow. Szkoły Lud. przeprowadził wizytację miejscowego ośrodka TSL. p. Kazimierz Piątkowski, poczem odbyła się konefrencja na temat dalszego programu prac w mieście i powiecie.

POŻAR MŁYNA. W Hermanowicach pow. przemyskiego wybuchł groźny pożar w młynie, stanowiącym własność firmy Tarnawski i Ska. Młyn spłonął doszczętnie. Przyczyny pożaru nie zdołano dotąd ustalić. W sprawie tej prowadzi dochodzenia policja.

Jakich oszczędności w budżecie domagają się rolnicy?

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) Wiadomość o uchwale Koła Rolników w Sejmie, które licząc 92 członków, stanowi najpoważniejsze ugrupowanie tej izby, wywołała duże wrażenie i powszechne zainteresowanie. W szczególności jest interesujące, w jakich pozycjach budżetu chce grupa rolnicza wydatki zmniejszyć. Rzecz jasna wywołało to w pierwszym rzędzie zaniepokoje nie sfer urzędniczych, czy nie ich uposażenia mają tu paść ofiarą.

Jak okazuje się, obawy te są płonne. Dowiadujemy się, że akcja oszczędnościowa, zainicjowana przez Koło Rolników, może iść w następujących kierunkach: zmniejszenie premij wywozowych dla przemysłu o 4 miljony złotych, zmniejszenie wpłaty instytucyj rządowych do funduszu pracy z tytułu potrąceń od uposażeń o 11 miljonów zł., zmniejszenie wydatku na obsługę długów wewnętrznych, dzięki dokonanej konwersji na pożyczkę konsolidacyjną o 20 miljonów zł. i wreszcie zmniejszenie t. zw. dodatków funkcyjnych dla wyższych urzędników państwowych. Resztę oszczędności ma się uzyskać w działach zakupów i inwestycyj przedsiębiorstw państwowych.

Zjazd kuratorów

informuje min. Swiętosławskiego o stanie szkolnictwa

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) W dniu 20 bm. odbył się w gmachu Ministerstwa W. R. O. P. pod przewodnictwem min. Swiętosławskiego zjazd kuratorów Okręgów Szkolnych. Na zjeździe, po wysłuchaniu sprawozdań kuratorów o najpilniejszych potrzebach szkolnictwa, omówiono ogół na sytuację szkolnictwa powszechnego, wytyczne likwidacji seminarjów nauczycielskich, stan prac nad liceami ogólnokształcącemi i pedagogicznemi, oraz sprawę szkolnictwa zawodowego.

M. in. poruszono plan reorganizacji szkół zawodowych, organizację warsztatów szkolnych i zbyt produktów, oraz kontakt ze społeczeństwem i życiem gospodarczem. Ponadto poruszono zagadnienia szczegółowe, zgłoszone przez kuratorów.

POWAŻNY WYPADEK ZNANEGO LITERATA

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł. — mg.) W niedzielę w południe padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku znany literat Stanisław Miłaszewski. W chwili gdy przechodził jezdnię przy zbiegu ulic Ordynackiej i Nowego Światu najechało na niego auto, jadące z wielką szybkością. Rannego ze złamaną kością lewego przedudzia i ogólnie potłuczonego przechodnie przenieśli do pobliskiej apteki, gdzie lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy, poczem przewiózł poszwankowanego do szpitala św. Rocha. Szofer, sprawca wypadku, nie zatrzymawszy się ani na chwilę, zwiększył szybkość i uciekł. W zamieszaniu nie zauważono nawet numeru auta.

Kronika telegraficzna

Tokio. Agencja Domei donosi, iż wobec stanowiska zajętego przez najsilniejsze w chwili obecnej stronnictwo Sejukaj, stało się nieuniknionem rozwiązanie parlamentu. Przedstawiciele Sejukaj w myśl uchwał, powziętych na kongresie partji, zamierzają jutro wyrazić rządowi votum nieufności.

Rzym. Liczba ofiar pożaru w fabryce kwasu siarczanego w Bari wzrosła do 7 zabitych i 20 rannych.

Dublin. Poświąteczna sesja senatu jest ostatnią przed zniknięciem Izby wyższej z ustroju parlamentarnego Irlandji. Na porządku dziennym znajdu je się uchwalony przez Izbę niższą pro jekt prawa o skreśleniu z konstytucji paragrafów, przewidujących istnienie senatu.

Szanghaj. Prasa japońska zapowiada, iż ambasador Japonji w Nankinie Aryo szi opuści swe stanowisko powracając do Tokio. Na miejsce jego ma być mianowany ambasador Japonji w Brukseli Arita.

Ryga. Z Kowna donoszą: W ostatnich czasach do różnych osób w Litwie napływać zaczęły pisma, zawierające ulotkę z treścią słynnego memorjału b. prezydentów i premjerów — nieogłoszonego dotychczas w prasie litewskiej. Listy te podpisywane są przez „Litewski narodowy komitet działania"

Moskwa. Prezes CKW ZSRR Kalinin przyjął wczoraj na Kremlu pierwszego posła Belgji w Związku Sowieckim p. Jetelllie, który mu wręczył listy uwierzytelniające.

Genewa. Wczoraj wieczorem przybył do Genewy premjer Laval. Prezes rady ministrów zapoznał się z treścią depesz, zawierających sprawozdanie z obrad i decyzyj komitetu wykonawczego stronnictwa radykałów socjalnych.

Paryż. Po pewnym okresie ciszy płk. de la Rocque wznowił swoją intensywną działalność. W sobotę odbyły się w Paryżu cztery zebrania „Croix de Feu", które zgromadziły około 40 tys. ludzi. Przywódca „Croix de Feu" sprecyzował stanowisko swoje wobec wyborów.

Medjolan. W stoczni Monfalcone odbyła się dziś uroczystość podniesienia flag na dwóch torpedowcach, zbudowanych dla sjamskiej marynarki wojennej. Oba torpedowce odpłyną w najbliższych dniach do Sjamu.

Beyrouth. Parlament libański wybrał na stanowisko prezydenta republiki Emila Edde na miejsce Habid Paszy El-Saada, którego mandat niedawno wygasł.

Londyn. Delegacja Związku niemieckich żołnierzy frontowych uczciła dziś przed południem pamięć żołnierzy brytyjskich, padłych w wojnie światowej, składając na tablicy pamiątkowej w Whitehall wieniec z wawrzynu.

Tel-Aviv. W Tel-Avivie ogłoszone zostało zarządzenie gubernatora okręgu południowego Palestyny, zakazujące odbywania zebrań publicznych w okresie od 10 bm. do 9 kwietnia rb.

Londyn. W pobliżu Edynburga nastąpiło zderzenie pociągu z manewrującą lokomotywą. Około 20 osób doznało rany.

Psychoza etatystyczna ogarnęła społeczeństwo
mówi min. Górecki

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. mg.) W uzupełnieniu wiadomości o konferencji w sprawie działalności etatystycznej przedsiębiorstw państwowych, jaka odbyła się dziś pod przew. min. Góreckiego, podajemy kilka interesujących szczegółów z przemówienia Ministra Przemysłu i Handlu.

Min. Górecki, zagajając zebranie, podkreślił w swem przemówieniu, że pragnie zwrócić uwagę na szkodliwość pewnego rodzaju psychozy w traktowaniu przez opinję publiczną niektórych zagadnień, jak to było np. z problemem kartelowym. Psychoza ta objęła również i drugie zagadnienie, będące przedmiotem szczególniejszego zainteresowania opinji, a mianowicie zagadnienie etatyzmu, problemu o dużo szerszym zasięgu, niż poprzedni. Oby-dwa te problemy nie były, zdaniem min. Góreckiego, traktowane z takim objektywizmem, jak to być powinno.

Jako przykład takiego traktowania sprawy może posłużyć fakt niewłaściwego oświetlenia w dyskusji publicznej nad zagadnieniem etatyzmu cyfr Najwyższej Izby Kontroli Państwa, dotyczących jej prac kontrolnych za okres 1932/1933.

W sprawozdaniu za ten okres N. I. K. podaje, że zostało skontrolowanych 1907 jednostek gospodarczych, w skład których wchodzą: urzędy dyplomatyczne i konsularne (93), wojskowe formacje linjowe (111), inne jednostki gospodarcze M. S. Wojsk., jak szpitale, składnice, różne komisje (180), urzędy 2-ej instancji i starostwa (92), komendy policji państwowej, M. S. Wojsk. i jednostek Korpusu Pogranicza (76), izby, urzędy skarbowe i celne (184), sądy i więzienia (166), notarjusze i komornicy (56), a z działu Ministerstwa Komunikacji odcinki służby drogowej, parowozownie, warsztaty (499) i t. p. Stąd powstała cyfra 1907 jednostek gospodarczych, która użyta została w dyskusji publicznej jako ilustracja nadmiernego rozrostu etatyzmu, podczas gdy lwia część tej liczby przypada na jednostki administracyjne, zarówno cywilne, jak wojskowe, które nie stanowią ani wytwórni, ani przedsiębiorstw.

Jak się okazuje, jest to wielkie nieporozumienie.

I tu jest, zdaniem min. Góreckiego, najlepszy dowód, jak łatwo przez pewne powierzchowne traktowanie tych niezmiernie ważnych zjawisk można ulec pewnego rodzaju psychozie. Oczywiście, że w cyfrze 1907 jednostek jest dużo takich przedsiębiorstw, o które nam chodzi, jest również szereg pominiętych, o tem jednak, ażeby cyfra ich była zbliżona do podanej wyżej, mowy być nie może.

Po przemówieniu min. Góreckiego zabrało głos szereg mówców, m. in. pp. poseł Hołyński, dyr. Waschke, dyr. Mierzejewski, senator Rogowicz, poseł Wierzbicki, prez. Ostrowski i dyr. Papara, odczytana została opinja nieobecnego dyr. Wandycza. Wszyscy mówcy w swoich przemówieniach dali wyraz trosce o postawienie zagadnienia na właściwe tory. Wszyscy też byli zgodni z tezą konieczności ograniczenia nieuzasadnionych ingerencji państwa w życie gospodarcze i usunięcia przerostów etatystycznych. Uważano również za rzecz niezbędną, ażeby w przyszłości przedsiębiorstwa państwowe były traktowane pod każdym względem narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi. Podkreślono przytem, iż należy bezwzględnie skończyć z t. zw. „anemją perniciosa“ w życiu gospodarczem, natomiast pobudzić energję życiową przez zwiększenie wszystkich wytwórczych czynników w kraju.

MIANOWANIE

Warszawa, 18. 1. (PAT) Szefem gabinetu Ministra Spraw Wojskowych mianowany został płk. dypl. Władysław Kiliński.

MONGOLJA WEWNĘTRZNA SAMOISTNEM PAŃSTWEM.

Warszawa, 18. 1. (PAT) Według nadeszłej tu, a nie potwierdzonej dotychczas wiadomości, rada Stanu Mongolji Wewnętrznej, działając pod naciskiem japońskich władz wojskowych, ogłosiła niezależność swą od Nankinu i ustanowiła stolicę w Czang-Pei, położonem w odległości 20 mil na północ od drogi Kalgan-Urga, niedaleko Kalganu.

PRZERWANA ŻEGLUGA NA DUNAJU

WIEDEŃ, 18. 1. (PAT). W naddunajskiej miejscowości Schloegen nastąpiło, prawdopodobnie na skutek wstrząsów podziemnych, odczutych w Europie środkowej, wielkie obsunięcie się ziemi. Masy ziemi zwaliły się do Dunaju, przerywając żeglugę pomiędzy Passawą a Linzem.

SZATA ŚNIEŻNA W POLSCE

Szata śnieżna powyżej 10 cm. utrzymuje się w wileńskiem, na wybrzeżu oraz w Tatrach i wschodniej części Karpat, sięgając 11 cm. na Hali Gąsienicowej, 17 cm. przy Morskiem Oku, 18 cm. w Krynicy-Jaworzynie, 13 cm. w Siankach, 22 cm. na Turni Myśliwieckiej, 116 cm. na Zaroślaku pod Howerlą i 140 cm. na Kasprowym Wierchu.

Raport Wysokiego Komisarza Ligi Narodów stwierdza:
Berlin rządzi Gdańskiem

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. mg.) Donoszą z Gdańska: Prasa ogłasza raport Wysokiego Komisarza Lestera, przedstawiony Radzie Ligi Narodów. Raport w pierwszej części rozpatruje stosunki polsko-gdańskie, o których p. Lester pisze m. in.:

„Stosunek między Polską a Gdańskiem naogół był zadawalający, jednakże w okresie między czerwcem a sierpniem stosunek ten wskutek decyzyj powziętych w wyniku dewaluacji guldena gdańskiego stał się napięty. Z zadowoleniem jednak mogę stwierdzić, że ostatecznie zwyciężył duch porozumienia i że spór, który przez pewien czas przedstawiał się bardzo krytycznie, został zażegnany bez przedstawiania go przedstawicielowi Ligi Narodów.“

P. Lester stwierdza dalej, że inne dziedziny życia publicznego Gdańska kształtowały się mniej zadawalająco. Rok ubiegły przyniósł wzrost tendencyj politycznych, zmierzających do ugruntowania ustroju narodowo-socjalistycznego. Ostrzeżenia Rady Ligi Narodów, udzielane na każdej sesji, oraz stałe usiłowania Wysokiego Komisarza nie mogły powstrzymać rozwoju tej antykonstytucyjnej polityki, która swój punkt kulminacyjny znalazła w sprawozdaniu Senatu w sprawie wykonania zaleceń, udzielonych Senatowi przez Radę Ligi.

W dalszym ciągu p. Lester kwestjonuje wynik wyborów do Sejmu gdańskiego. Omawiając sprawę konfiskat gdańskich pism opozycyjnych, stwierdza, że położenie prasy w Gdańsku jest absolutnie niezadawalające. Działalność parlamentu została tak dalece ograniczona, że w ciągu ostatnich mie sięcy prace parlamentu sprowadzały się od jednogodzinnego posiedzenia. Rozwiązanie socjalistycznego związku określa Wysoki Komisarz jako akt sprzeczny z konstytucją.

Szereg ustępów sprawozdania poświęcony jest gdańskiemu stronnictwu narodowo-socjalistycznemu, przyczem p. Lester stwierdza, że nie można zrozumieć sytuacji w Gdańsku bez uwzględnienia stanowiska p. Forstera, który do Gdańska przybył przed 5-iu laty; uczynił to na żądanie gdańskiej organizacji partyjnej, czy też na skutek nominacji zzewnątrz. Związek gdańskiej partji narodowo-socjalistycznej z partją narodowo-socjalistyczną Niemiec jest niezmiernie ścisły, przyczem partja gdańska zdaje się być oddziałem stronnictwa w Niemczech. Partja nar.-socjalistyczna zorganizowana jest na zasadzie przywództwa, dyscypliny i posłuszeństwa. Według własnych słów p. Forstera, zdaje się ona dotrzymywać posłuszeństwa swym najwyższym przywódcom w Niemczech.

Sprawozdanie cytuje szereg ustępów z oświadczeń publicznych Forstera, deklarujących wierność ludności gdańskiej w stosunku do kanclerza Hitlera. Również cytowane są mowy prezydenta Senatu Greisera, przyczem Wysoki Komisarz stwierdza, że z tekstu tych mów jasno wynika, iż p. Greiser przepojony jest ideami stworzonemi dla Niemiec i że w swej polityce wewnętrznej stara się je w Gdańsku zrealizować.

W końcowych ustępach swego raportu Wysoki Komisarz wyraża wątpliwości co do woli Senatu działania w myśl przepisów konstytucji. P. Lester oświadcza, że środki, które do tej chwili Wysoki Komisarz ma do dyspozycji, nie są wystarczające i proponuje stworzenie przez Radę Ligi specjalnej komisji międzynarodowej, któraby zbadała sytuację w Gdańsku.

Niemcy mają już masło — chcą kolonij

Berlin, 18. 1. (Tel. wł. D.) Na zgromadzeniu oddziału berlińskiego partji narodowo-socjalistycznej minister dr. Goebbels wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przeprowadzał tezę, że ruch narodowo-socjalistyczny jest dowodem, iż siły duchowe narodu są zawsze większe od jego sił materjalnych. Rewolucja jest zakończona, ale wielki proces przeobrażeń trwa i trwać będzie całe wieki.

Przed 2 lub 3-ma miesiącami wszyscy dopominali się głośno masła. Masło nadeszło. Tak przechodzą trudności.

Dalej podniósł mówca znaczenie aktu z dnia 16 marca o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech i umowy niemiecko-angielskiej o flocie. Wszystko to jeszcze przed rokiem mogło wydawać się utopją.

Skolei zatrzymał się minister Goebbels na zagadnieniu bezrobocia, wskazując, że brak pracy jest wywołany przez trudności wymiany handlowej z zagranicą, które będą usunięte w końcu lutego lub w marcu.

Wśród ogólnego potakiwania Minister oświadczył, że polityka zagraniczna Niemiec zna dziś tylko jeden autorytet. Polityka taka może być prowadzona jedynie w zabezpieczonych granicach. Nowa niemiecka siła zbrojna służy nietylko Niemcom, ale i całemu światu. Świat ma dziś do czynienia z Niemcami, jako państwem wolnem i suwerennem. Mogą istnieć w Niemczech różnice zdań co do polityki np. kościelnej, ale w dziedzinie polityki zagranicznej cały naród niemiecki jednomyślnie popiera swoich przywódców. Gdyby zarządzono w tej sprawie plebiscyt, nie 90, ale 100 procent ludności wypowiedziałoby się za polityką obecnego rządu.

Przechodząc do zagadnienia wojny włosko-abisyńskiej, min. Goebbels oświadcza, że Niemcy nie są w tej sprawie zainteresowane. Sam fakt wybuchu tej wojny dowodzi jednak, ile zagadnień na świecie wymaga rozstrzygnięcia. Tu należy zagadnienie podziału kolonij. Naród niemiecki nie posiada żadnych kolonij, ani surowców.

Minister w tem miejscu zaznaczył z naciskiem, że nadejdzie chwila, gdy Niemcy będą musiały zażądać od świata kolonij, gdyż tak, jak jest obecnie, nie może pozostać na stałe. Żądanie to leży w interesie zarówno Niemiec, jak i całego świata. Mimo neutralności — jaką Niemcy zachowały w zatargu abisyńskim — mamy całkowite zrozumienie dla tego, iż naród włoski chce żyć aby nie stanowić niebezpieczeństwa dla świata. „Kiedyś kocioł musi pęknąć“ — zakończył Goebbels wśród owacyjnych oklasków.

* * *

Berlin, 18. 1. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że minister pracy Rzeszy Seldte zachorował na grypę, wskutek czego nie może wziąć udziału w podróży delegacji kombatantów niemieckich, udającej się do Londynu na zaproszenie British Legion“.

Sytuacja gabinetu francuskiego
pozostaje nadal niewyjaśniona

Paryż, 18. 1. (Tel. wł. K.) Premjer Laval, jak podaje „L'Intransigeant“, nie przewidywał dziś popołudniu wydarzeń, które mogłyby doprowadzić do rekonstrukcji gabinetu, lub do zbiorowej dymisji rządu. O godz. 13 przyjmując przedstawicieli prasy, premjer Laval potwierdził jedynie swój zamiar wyjazdu do Genewy, odmówił jednak udzielenia jakichkolwiek oświadczeń.

W szczególności premjer zaznaczył, iż nie może narazie ujawnić treści rozmowy z min. Herriotem.

W ciągu popołudnia premjer Laval odbył konferencje z ministrami: Bonnet, Berard i Cathala. W godzinach popołudniowych premjer przyjął ponadto min. Laurenteynaca

O godz. 16.30 premjer oświadczył dziennikarzom, że wyjeżdża do Clement-Ferrant, skąd udaje się w niedzielę popoł. do Genewy. Pobyt swój w Genewie premjer Laval ograniczy do minimum. Zamierza on odbyć tam rozmowy z ministrami spraw zagranicznych innych państw, w szczególności zaś z min. Edenem. Przed wyjazdem Laval przyjęty został przez prezydenta republiki Lebrun'a.

„Paris-Soir“ twierdzi, że w godzinach południowych premjer dał do zrozumienia, iż w razie gdyby dymisja ministrów radykalnych nastąpiła w czasie jego pobytu w Owernji, wówczas — zamiast udać się do Genewy — powróciłby do Paryża.

DZIEŃ GOSPODARCZY

O obniżkę ceny prądu — wody — gazu — komunikacji

Jest faktem, że nasze władze miejskie niezbyt entuzjastycznie stosują się do fali obniżek cen, zwłaszcza, jeśli to dotyczy cenników przedsiębiorstw państwowych. Nie chcemy w tem widzieć złej woli, i wiemy, że po ostatnich redukcjach źródeł dochodu naszych samorządów miejskich i wiejskich, budżety tych ciał stanęły pod groźnym znakiem zapytania. Mimo to jednak uważamy za stosowne podać do wiadomości wyjątki z ostatniego okólnika p. ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, który szczególną uwagę zwrócił na zmniejszenie rozpiętości cen produktów przetwórczych w stosunku do poziomu cen produktów rolnych.

Zrealizowanie tego zadania wymaga ścisłej koordynacji polityki skarbowej związków samorządowych z założeniami polityki gospodarczej rządu. Koordynacja ta ze strony związków samorządowych powinna wyrazić się przedewszystkiem przez odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie z urządzeń komunalnych, zwłaszcza posiadających ważkie znaczenie gospodarcze. Chodzi tu przedewszystkiem o zniżkę cen za prąd elektryczny, wodę, gaz, komunikację, oraz zastosowanie specjalnych rabatów dla potrzeb warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.

W ślad za zniesieniem opłat mytniczych, mostowych, kopytkowych, oraz obniżeniem opłat za korzystanie z urządzeń targowych, powinno nastąpić również odpowiednie obniżenie opłat za korzystanie ze specjalnych urządzeń targowych, jak hale, kramy miejskie, lokale sklepowe, składy publiczne, wagi itp.

Ponadto p. min. spraw wewnętrznych na podstawie sprawozdań, dotyczących akcji obniżenia i unormowania opłat, pobieranych przez miasta za obsługę obrotu zwierzętami rzeźnemi i mięsem, stwierdza, że w niektórycr ośrodkach postępuje ona zbyt opornie i nie dała dotychczas pozytywnego rezultatu. W szczególności odnosi się to do rzeźni większych w miastach.

Zwraca więc p. minister uwagę na polecenia z 16. grudnia 1935 r., idące w kierunku wydzielania budżetu targowisk zwierzęcych z ogólnych budżetów związków samorządowych, wydzielania wpływów i wydatków związanych z nadzorem lekarsko-weterynaryjnym w budżetach rzeźni miejskich, obniżenia do granic gwarantujących jedynie pokrycie kosztów własnych opłat za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt, za korzystanie z targowisk, za prawo uboju i korzystanie z urządzeń rzeźni, za nadzór lek.-wet. przy uboju w rzeźni, za nadzór lekarsko-weterynaryjny nad mięsem uboju pozamiejscowego, za nadzór sanitarno - weterynaryjny nad obrotem mięsa i jego przetowrów, oraz wszelkich innych opłat miejskich za obsługę obrotu zwierzętami rzeźnemi, mięsem i jego przetworami.

Instrukcja ta zmierza do tego, że za minimum obniżki opłat uznać 45 proc. obniżki w stosunku do wysokości tych opłat w latach 1928—30, tj. odpowiednio do spadku ogółu cen hurtownych w tym okresie.

Wyszystkie te wyczne p. minister poleca zrealizować w okresie do końca marca 1936 r.

PRACA W STOCZNIACH ŚWIATA.

Według danych „Lloyd's Register of Shipping", w końcu grudnia ub. r. znajdowało się w budowie na całym świecie ogółem 393 jednostki handlowe o pojemności 1.543.2 tvs. trb. Największy udział w tej liczbie posiada Wielka Brytanja, mianowicie 163 jednostki o pojemności 743.1 tys. trb. Za nią następują Niemcy (63 jednostki o pojemności 254.1 tvs. trb.), Holandja (36 statków i 104.3 tys. trb.), Japonja (31 statków — 118.6 tys. trb.), Danja (19 statków — 61.1 tys. trb.), Szwecja (18 statków — 94.8 tys. trb.), Francja (11 statków — 56.1 tys. trb.), St. Zjednoczone (9 statków — 33.4 tys. trb.).

Należy podkreślić, że tonaż statków, będących w budowie w końcu grudnia ub. r. jest o 345.2 tys. t. większy, niż w końcu września tegoż roku i o 291.4 tys. t. większy, niż przed 12 miesiącami.

Zmiany w podatku od nieruchomości

Dotychczas, oprócz zasadniczego podatku od nieruchomości, pobierało się kilka dodatków, a obecnie, według nowego dekretu o podatku od nieruchomości, system dodatków został zniesiony i dodatki te włączone zostały do stawki zasadniczej. Jak oblicza tyg. „Polska Gospodarcza" (zesz. 3. z dnia 18. bm.), od nieruchomości o podstawie wymiaru do 1.000 zł. pobierało się 7% podatek i 15% nadzwyczajny dodatek do podatku, czyli razem 8.05%, podczas gdy nowa stawka ustalona została na 8%; od nieruchomości o podstawie większej od 1.000 zł. pobierało się 7% podatek, 15% nadzwyczajny dodatek do podatku, 3% dodatek kryzysowy i nadzwyczajną danię majątkową w wysokości 0.4% lub 0.6%, czyli łącznie 11.65%, a obecnie stawka podatkowa ustalona została na 12%, przyczem ta drobna różnica 0.35% została zrekompensowana zwolnieniem placów od specjalnego podatku, korzystnem dla płatników ustaleniem podstawy wymiaru na r. 1936, zmniejszeniem obciążenia podatkowego dla gruntów niezabudowanych i wreszcie tem, że płatnikom, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy, ponieśli conajmniej 10% ubytku w przychodzie (wskutek zaległości komornego od lokatorów, których eksmisja została wstrzymana), władze skarbowe umorzą — na indywidualne podanie — część wymierzonego podatku, proporcjonalną do wspomnianego ubytku w przychodzie.

Przedawnienie w nowej ordynacji podatkowej

Według noweli do ordynacji podatkowej, przedawnienie w przypadku, gdy władza odwoławcza, choćby po upływie okresu 5-letniego, doszła przy rozstrzyganiu odwołania do wniosku, że wymiar podatku uskuteczniono (przed upływem terminu 5-letniego) w kwocie za niskiej — nie skutkuje i przysługuje władzy skarbowej prawo dokonania wymiaru uzupełniającego. — Jak informuje tyg. „Polska Gospodarcza" (zesz. 3. z dn. 18. bm.), dekret nowelizujący ordynację znosi instytucję przerwy przedawnienia — tak, że — jeśli przed upływem okresu 5-letniego nie został doręczony nakaz płatniczy — to prawo wymierzenia podatku gaśnie. Prawo przymusowego ściągnięcia podatku przedawnia się z upływem 5 lat po roku kalendarzowym, w którym był termin płatności.

———

GIEŁDA

AKCJE

Lwów, dnia 20 stycznia

Bank Polski 98.50 — 98.25, Starachowice 32.25.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.28.

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 60.00, 4 proc. poż. dolarowa 53.00—52.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.75 — 64.00—63.63, drob. 63.88 — 64.00.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.60 89.78 89.42, Berlin 213.45 213.98 212.92, Holandja 360.65 361.37 359.93 Londyn 26.25 26.32 26.18, N. Jork czeki 5.30 i siedem ósmych, 5.32 i jedna ósma 5.29 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.31 5.32 i jedna czwarta 5.29 i trzy czwarte, Oslo 131.85 132.18 131.52, Paryż 35.00 37.07 34.93 Praga 21.97 22.01 21.93, Sztokholm 135.45 135.78 135.12, Szwajcarja 173.00 173.34 172.66 Madryt 72.58 72.73 72.43.

Lwów, dnia 20 stycznia.

LONDYN. N. Jork 4.95 i pięć szesnastych, Paryż 74.97, Berlin 12.28 i pół, Amsterdam 7.28, Bruksela 29.31 i pół, Włochy 61.87, Szwajcarja 15.18 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i trzy ósme, Praga 119 i trzy ósme, Wiedeń 26.37, Warszawa 26.15.

ZURYCH. Paryż 20.24 i pół, Londyn 15.18 i pół, N. Jork 3.06 i siedem ósmych, Bruksela 51.80, Włochy 24.50, Amsterdam 208.57 i pół, Berlin 123.60, Sztokholm 78.27 i pół, Oslo 76.27 i pół, Kopenhaga 67.77 i pół, Praga 12.72, Warszawa 57.85.

PARYŻ. 75.02, N. Jork 15.16, Bruksela 254.00, Włochy 121.30, Szwajcarja 494.00, Berlin 609.00.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach. Jęczmień, wyka, hreczki, kasza hreczana oraz otręby podrożały. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione. Jęczmień jednol. 13.50—13.75, przemiał. 13—13.25, pastewny 11.75—12, owies stand. I. 13.75—14, I. A. 13.25—13.75, II. 13.25—13.75, II. A. 12.75—13, wyka ciemna 19.75—20.25, szara 18.75—19.25, hreczka przemiałowa 14.25—14.50, pastewna 11.50—12.50, kasza hreczana 50 proc. 24—25, otręby żytnie 8.50—8.75, pszenne grube 10—10.50, średnie 9.50—9.75, worki jutowe do 113, używane 0.70—0.80. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło blokowe hurt. 2.70 zł. det. 3.00 zł., — II. sorty 2.50 i 2.80, — kuchenne 2.50 i 2.80. Jaja kopa 5.20 zł. sztuka 9 gr. — Mleko hurt. 16 gr. litr. detal. 18 gr. — Śmietana słodka hurt. 70 gr., detal. 80 gr. Śmietana kwaśna hurt. 80 gr., detal. 1.00 zł. — Twaróg hurt. 40 gr., detal. 50 gr. — Sery: trapistów h. 1.65 zł. detal. 2.00 zł., tylżycki 1.60 i 2.00, ementalski 3.50 i 4.00, droyer 2.50 i 3.00, ejdamer 1.75 i 2.20. litewski 1.80 i 2.20 zł.

Kury w detalu za kg. 1.45 zł., kaczki 1.40, gęsi 1.20, indyki 1.50 zł

———

JERZY MARJUSZ TAYLOR 14

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Możecz jechać spokojnie. Dołożę wszelkich starań, aby ostatnie rusztowania zdjęto do dnia, w którym upłynie pięć lat od śmierci twego ojca. Sprawdzałam te rzeczy. We wrześniu skończymy odbudowę.

Paweł spojrzał na nią z podziwem i wdzięcznością zarazem.

— Dziękuję. Wiedziałem, że mogę liczyć na ciebie. Teraz więc posłuchaj, co sobie postanowiłem.

Dziewczyna zadrżała zlekka, zwracając ku niemu oczy, w których rozbłysnęły nagle iskierki nadziei, a Paweł, przysunąwszy się tak blisko, że swą czupryną szaropłową i rozwichrzoną, jak u swawolnego chłopca, dotykał niemal jej włosów, począł mówić tajemniczym szeptem:

— Myślałem o tem wczoraj przez cały dzień i postanowiłem. Zaraz po powrocie z Dalmacji zakładam biuro budowlane wraz z tobą, jako wspólniczką. Będziemy pracowali razem. Winiar nię niechaj prowadzi sobie matka z Medyńskim. Dom jest dość obszerny, aby pomieścić nową firmę. Pomyśl tylko, jak to będzie pięknie brmiało — „Bork i Laska".

Powiedział to z miną niezmiernie zadowoloną, przypominając trochę uczniaka, który zrobił coś w jego przekonaniu ogromnie ważnego i oczekuje pochwały. Wyraz ten jednak ustąpił natychmiast miejsca zdziwieniu.

— Dlaczego ty się śmiejesz, Zosiu? — spytał tonem zlekka urażonym.

Zosia zanosiła się od śmiechu. W piersi jej dygotał ból rozczarowania. Miała wrażenie, że tuż przed nią rozwarła się przepaść, w którą runęły nagle wszystkie jej tęczowe rojenia i złote nadzieje. Musiała się śmiać, inaczej rozszlochałaby się na pewno gorzkiemi łzami zawodu, graniczącego z upokorzeniem.

— Nic, nic — powiedziała wreszcie. — Przypomniałam sobie poprostu coś bardzo zabawnego. Opowiem ci o tem... jak wrócisz z Dalmacji.

Paweł jednak nie uwierzył. Jakiś głos wewnętrzny szepnął mu w tej chwili, że coś tu jest nie w porządku, że coś z tego, co powiedział, zadrasnęło ambicję tej dumnej, zamkniętej w sobie dziewczyny. Wyczuwał szczególną niewyraźność sytuacji, ale nie rozumiał, co się stało właściwie. Widział tylko, jak pociemniały oczy i skrzywiły się niby w nagłym bólu usta tej, którą w myślach nazywał zawsze swą najlepszą przyjaciółką, dla której gotowości do poświęceń i pracy żywił uznanie i wdzięczność bez miary. Patrzył na nią teraz szeroko rozwartemi oczami, jakby zobaczył ją po raz pierwszy, tak mu się naraz wydała inna i jakaś bardzo daleka i ogromnie niepojęta. Patrzył i już, już miał zadać pytanie, które nieoczekiwanie dla niego samego zamigotało mu przed oczami, niby niepokojący błędny ognik.

Nie zdążył jednak. Przeszkodził mu Andrzej Wróbel. Stary majster, który oddawna obserwował z wielkiem upodobaniem swego młodocianego zwierzchnika i jego towarzyszkę, a miał już dobrze w czubie, huknął znienacka olbrzymią pięścią w stół, aż zabrzęczały wszystkie czarki i butelki.

Wielką salę zaległa natychmiast zupełna cisza, a stary murarz, dźwignąwszy się ciężko z krzesła, potoczył wzrokiem po swych podwładnych, jak zwycięski wódz na placu boju.

— Hejże, chłopaki! Czy to my nie rodzina? Czy nie powinniśmy pierwsi powinszować naszej modej parze, której aby tylko do kościoła? Nuże, chłopaki! Za mną razem wszyscy! Sto lat, stooo lat, niech żyją, żyją nam! — zanucił ochrypłym, przepitym basem.

Słowa te ochoczo pochwyciła cała czereda. Odśpiewali piosenkę, powtórzyli i jeszcze raz i jeszcze, głosami młodemi i tak mocnemi, że drzały ściany. Ze stu lat lat zrobiło się dwieście, a potem trzysta. Paweł, z początku zdziwiony, później zaś rozśmieszony, przedewszystkiem zaś oszołomiony zlekka kilkoma kielichami tegiego miodu, przyłączył się wreszcie do ogólnego chóru i śpiewał razem z wszystkimi, tak, że wydawało się, jakby nie zdawał sobie sprawy z nieco szczególnej swej sytuacji. Zosia natomiast w pierwszej chwili pobladła, potem zarumieniła się po same uszy i zerwała się z krzesła, szukając wzrokiem pani Borkowej.

Ale pani Borkowa nie mogła przyjść z pomocą wychowanicy, nie mogła przytulić jej do serca i pocieszyć teraz właśnie, gdy pociecha ta była tak bardzo potrzebna. Pani Borkowa znajdowała się jeszcze na górze, w wielkiej sali portretowej. Stary Medyński, idąc przodem, wprowadził ją tam po krętych, żelaznych schodach, które uginały się i skrzypiały żałośnie za każdem stąpnięciem i gdy znaleźli się na ostatnim stopniu, usunął się, dając jej wolne przejście.

— Niech pani spojrzy — szepnął.

Sala portretowa była jeszcze mroczniejsza od dolnej. Znaczną jej część od klatki schodowej oddzielał węgieł ściany i za tym węgłem właśnie wisiały starożytne kontrefekty kilkunastu pokoleń Borków. Portrety te zajmowały całą lewą ścianę. Prawa była pusta. Padał na nią odblask świec, płonących na jednym ze stojących tu stołów. I w mdłym tym blasku zobaczyła pani Borkowa coś, co przypominało bajkę chińską. Na szarożółtem, jakby przydymionem tle ściany widniały cienie osób, które siedziały przy stole.

(C. d. n.)

Z SALI WYKŁADOWEJ.

Polityka kolonjalna Włoch

W ubiegłą sobotę odbył się staraniem Tow. „Dante Alighieri" bardzo ciekawy wykład o polityce kolonjalnej Italji. Prelegentem był dr. Roberto Suster, wybitny dziennikarz włoski, redaktor miesięcznika „Italia - Polonia", oraz szef biura prasowego ambasady włoskiej w Warszawie.

Wobec licznego audytorjum omówił p. Suster problem włosko - abisyński, który jest dziś najważniejszą kwestją kolonjalną w polityce Italji. Prelegent przedstawił na tle historycznem stanowisko swego kraju wobec Etjopji, oraz państw europejskich, zainteresowanych w Afryce, t. j. wobec Anglji i Francji. W stosunku do Etjopji, Włochy starały się nawiązać ścisły kontakt w drodze pokojowej. W r. 1928 zawarto traktat przyjaźni z Negusem jednakże postanowienia, dotyczące wielkich robót na terenie Etjopji i eksploatacji jej bogactw naturalnych nie zostały wykonane, zpowodu złej woli rządu abisyńskiego. Pomimo istnienia traktatu przyjaźni, Abisyńczycy dokonali w latach 1928—1935 kilkudziesięciu napadów na posiadłości włoskie w Erytrei i w Somalji. W napadach tych straciło życie kilkaset obywateli włoskich. Wobec tego Italja postanowiła wyzyskać traktat, zawarty w r. 1925 z Anglją i z Francją, w którym obydwa te państwa przyznały Włochom prawo pierwszeństwa w Abisynji. Jest rzeczą charakterystyczną, iż traktat włosko - angielsko - francuski, wykreślający sfery wpływów i upoważniający Włochy do ekspansji w Abisynji, był zawarty w czasie, gdy Abisynja była już członkiem Ligi Narodów. Wtedy to Anglja nie gorszyła się imperjalizmem włoskim! Owszem, skorzystała z odwrócenia uwagi Włoch w kierunku Etjopji i mandat nad sąsiednią Kenyą zamieniła na wcielenie tego kraju w obręb swych kolonij.

Terytorjum Abisynji, trzykrotnie większe od obszaru Włoch, zamieszkuje tylko osiem miljonów ludzi, gdy w Italji dusi się czterdzieści kilka miljonów ludności. Silny przyrost naturalny oraz brak surowców i brak rynków zbytu, zmusza Italję do szukania dróg ekspansji, tembardziej, iż prawo do niej zostało uznane przez Anglję i Francję w traktacie z r. 1925.

Bardzo dowcipnie scharakteryzował p. Suster metody, stosowane przez propagandę antywłoską. Dziwnym zbiegiem okoliczności, każda bomba włoska spada na kobiety, dzieci i starców. A gdzież są żołnierze? Czyżby na nich nie zależało lotnikom włoskim? — Oficerowie angielscy i szedzcy, dopóki są żywi, tworzą sztab Negusa, ale gdy który z nich zginie, okazuje się — lekarzem lub sanitarjuszem.

Audytorjum słuchało prelekcji z żywe zainteresowaniem, tembardziej, że p. Suster jest znakomitym mówcą.

SIMPL.

Tam, gdzie dbają o muzyków

W całej Portugalji zaangażowano na polecenie rządu orkiestry, złożone z kilku muzyków. Rozporządzenie rządowe jest w tym kierunku zupełnie wyraźne: kinoteatry, które nie będą miały orkiestry, nie otrzymają licencji, tj. będą musiały zamknąć swoje podwoje. Wydając tego rodzaju dekret, kierował się rząd myślą ulżenia doli muzyków, cierpiących srodze na skutek bezrobocia.

Nie znaczy to wszakże, aby kina, które w Portugalji należą w większości do dźwiękowych, miały przejść na filmy nieme. Tyle tylko, aby w antraktach i podczas krótkometrażówek oraz reklam przygrywała orkiestra, a nie płyty. Reforma zosta.a przyjęta przychylnie zarówno przez prasę, jak i przez publiczność, nie mówiąc już o zainteresowanych.

Dziesięć lat w lodowni

Z Nowego Jorku donoszą:

Do Baltimore przyjechał szesnastoletni chłopiec po dziesięciodniowej podróży w wagonie-lodowni. W nadziei odbycia zadarmo drogi z Minnesota do niezbyt odległego miasta, wsiadł pokryjomu do wagonu z transportem lodu.

Chłopiec nie wziął ze sobą żadnej żywności, przyjechał więc w stanie zupełnego wyczerpania. Odmroziwszy ręce i nogi, popadł w omdlenie i przejechał stację, na której zamierzał wysiąść. Przypadkowi zawdzięcza, że na stacji w Baltimore odkryto jego kryjówkę i pospieszono mu z pomocą. Stan zdrowia niefortunnego pasażera na gapę jest ciężki, a odmrożenie kończyn pozostawi prawdopodobnie ślady na całe życie.

Śląskie kolejki elektryczne

pionierami radjofonizacji kraju

Hasło radjofonizacji kraju, rzucone przez czynniki urzędowe, znajduje żywy oddźwięk i jest realizowane przez coraz szersze sfery naszego społeczeństwa. Już chyba bodaj nikogo nie trzeba dziś przekonywać o korzyściach radja i jego olbrzymiem znaczeniu dla tych wszystkich niemal dziedzin życia Narodu i Państwa. Trzeba jedynie usuwać stopniowo, lecz oby jaknajprędzej i najskutecznie, wszelkie przeszkody, utrudniające rozwój radjofonji.

Do przeszkód takich należą m. in. t. zw. „przeszkody przemysłowe", pochodzące od różnego rodzaju urządzeń elektrycznych. Na terenie Śląska, dzięki skutecznemu poparciu władz wojewódz kich, które wydały odpowiednie zarządzenia, sprawa usuwania owych przeszkód czyni ogromne postępy. Z prawdziwem uznaniem i zadowoleniem należy zanotować inicjatywę, podjętą przez Śląskie Kolejki Elektryczne, która miała na celu usunięcie w odbiorze radjowym przeszkód, spowodowanych przez ruch tramwajów elektrycznych. Pełny sukces, jaki tu osiągnięto, oraz ciekawe wyniki, jakie przytem jakby mimochodem wyłoniła praktyka, zasługują na bliższą uwagę.

Przeszkody „tramwajowe" polegają głównie na tem, że podczas jazdy wozu tramwajowego powstają iskry elektryczne pomiędzy zbieraczem prądu, czyli pałąkiem, który znajduje się na dachu wozu, a drutem jezdnym, rozpiętym nad torem tramwaju. Zazwyczaj, dawniej, zbieracz sporządzony był z gliny lub węgla, gdyż chodziło o to, aby materjał zbieracza był więcej miękki od miedzianego drutu jezdnego; chciano bowiem w ten sposób uniknąć ścierania się kosztownego drutu jezdnego. Wymiana co pewien czas startego zbieracza była łatwiejsza i mniej kosztowna. Niezbyt odporne zbieracze miały jednak tę wadę, że tworzyły się w nich liczne małe żłobki wskutek tarcia o drut jezdny. Przy zakrętach, a nawet i na prostym torze zbieracz ślizga się także w poprzek drutu, który przytem przeskakiwać musiał przez szereg żłobków, co właśnie było powodem iskrzenia, to skolei wywoływało trzaski w pobliskich odbiornikach radjowych.

Tramwaje śląskie, chcąc usunąć tę możliwość przeszkód, zastosowały śmiały pomysł: zbieracze prądu zrobiono ze stali, a więc matejału znacznie twardsze go od miedzi drutu jezdnego. Do zbieracza stalowego dopasowane są wstęgi miedziane po bokach, co zmniejsza opór elektryczny zbieracza. Obawy i zastrzeżenia fachowców, że taki zbieracz będzie niszczył cenny drut jezdny, okazały się płonne. Po przejechaniu pewnej ilości kilometrów zbieracz stalowy wyszlifuje się tak dokładnie na gładko, że nierównościami swej powierzchni nie ściera drutu jezdnego, który też, jak wykazały badania, nic nie ucierpiał. W ten sposób korzystnie załatwiono dwie sprawy: usunięto iskrzenie, a więc przeszkody w odbiorze, oraz uzyskano trwały i dobry zbieracz.

Wyniki osiągnięte przez śląskie kolejki elektryczne, zachęciły nawet dyrekcję tramwajów w Krakowie, gdzie jak wiadomo, przeszkody ze strony tramwajów są nader dotkliwe dla radjo słuchaczy, do zastosowania tego samego środka, który w najbliższym czasie ma być tam wprowadzony.

Prócz tego instalacja tramwajowa może wywoływać przeszkody dla radja tam, gdzie załączone są wyłączniki i załączniki, ręczne czy automatyczne, w sieci sygnalizacji optycznej tramwajów, przy zwrotnicach, skrzyżowaniach i t. p. Wyłączniki te zabezpieczono zapomocą odpowiednich kondensatorów, tak, że sygnalizacja ta funkcjonuje bez zarzutu, nie stwarzając przeszkód w odbiorze radjowym.

Nie poprzestając na tem, Dyrekcja Tramwajów rozważa obecnie zagadnienie jeszcze wydatniejszego poparcia roz woju radja zapomocą wypuszczenia specjalnych wozów, zaopatrzonych w instalacje głośnikowe. O szczegółach tego istotnie interesującego projektu do niesiemy niebawem.

Narazie należy z całym naciskiem pod kreślić, że Dyrekcja Kolejek doskonale rozumie rolę radjofonji w naszem życiu, przoduje wśród wszystkich bodaj podobnych przedsiębiorstw w Polsce. Życzyćby sobie należało, aby inicjatywa ta znalazła jaknajliczniejszych naśladowców.

Sztuka w konającem mieście

Salon zimowy dzieł sztuki w Stanisławowie

Jakkolwiek Stanisławów jest miastem wojewódzkiem, liczącem zwyż 60 tys. mieszkańców, życie kulturalne nie pulsuje tu w takim rytmie, w jakim powinno. Teatr, sztuka — oto dziedziny nie bardzo uwzględniane w życiu mieszkańców grodu Potockich. Wprawdzie istnieje zawodowy — bardzo dobry — teatr stały, do którego poza małą stosunkowo garstką miłośników sztuki, nikt nie zagląda, istnieje Muzeum Pokuckie, zupełnie zaniedbane i bibljoteka miejska zamknięta od szeregu miesięcy, wszystko to jednek tylko namiastki kultury, jaka powinna cechować kresowe województwo miasto. A jednak — w tem konającem mieście znajduje się jeszcze garstka zapaleńców, niezrażonych biernością ogółu mieszkańców w odniesieniu do zagadnień kultury. Garstka ta poświęca się w całości sztuce, pragnąc ożywić życie kulturalne Stanisławowa. Mam tu na myśli „Polski Związek Plastyków i miłośników sztuki" „Orion" w Stanisławowie.

To, mało znane szerszemu ogółowi mieszkańców naszego miasta towarzystwo plastyków i malarzy, od czasu do czasu daje znać o sobie urządzaniem wystaw. Obecnie dzięki „Orionowi" mamy salon zimowy, w którym prócz prac stanisławowskich artystów, udział wzięli lwowscy graficy.

Salon zimowy znalazł siedzibę w salach Rady Miejskiej. Jedną salę zapełniają licznie nadesłane prace grafików lwowskich, drugą wypełniają prace członków „Orionu". Wśród prac nadesłanych przez grafików lwowskich, bezsprzecznie wyróżniają się drzeworyty J. Nowotnowej. Prace tej artystki odznaczają się dobrym rysunkiem, planowością, oraz samodzielnością pomysłów i stylizacji, że wymienię tylko takie, jak np. „Praga — most Karola", (drzew. kolor.), Wawel (kol.), Katedra lwowska i in. Dalej uwagę zwracają akwaforty Józefa Pieniążka i drzeworyty Wandy Korzeniowskiej.

U obu tych artystów, tematu dostarcza piękno architektury kościelnej, przyczem prace ich odznaczają się nie objektywną prawdą, lecz jej interpretacją bądź to ekspresyjną, bądź to formalną. Zwłaszcza uwidacznia się to w akwafortach Pieniążka, który pozatem jest zbyt drobiazgowy w szczegółkach, jak zarazem bardzo sumienny i pracowity. Drzeworyty Wandy Korzeniowskiej zasługują na szczere uznanie. Akwatinty Antoniego Markowskiego odznaczają się ciekawem ujęciem tematu, opanowaniem perspektywy i śmiałym w linji rysunkiem, oraz umiejętnem rozmieszczeniem plam (Gdańsk, Benedyktynki). Władysław Żurawski niepotrzebnie gubi się w szczegółkach, stąd jego drzeworyty przedstawiają nie jednolity poziom (jakkolwiek należy do dobrych, np. W pole (b. dobry koń), Dziewczęta nad Prutem. J. Stażeńska odznacza się w swych drzeworytach dobrym rysunkiem i doborem tematu. U młodych grafików, a to u Zygm. Acedańskiego i Ireny Nowakowskiej - Acedańskiej uwidacznia się wpływ starszej generacji.

To samo można powiedzieć o pracach Anieli Rafałowskiej, która niepotrzebnie naśladuje malarza Zaka. Na uwagę zasługują akwaforty Rudolfa Mękickiego, zwłaszcza jego ex-librysy o nadzwyczaj pomysłowej ornamentyce utrzymanej w granicach artystycznego umiaru. Lola Pawlikowska zwraca uwagę barwnemi drzeworytami o charakterze ludowym, (tematyka religijna). Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby drzeworyty te trafiły do wiejskich chat — w miejsce tandetnych niemieckich oleodruków — gdzie byłyby prawdziwą ozdobą. Opanowaniem technicznem, pomysłową kompozycją, stylizacją i umiejętnem operowaniem kolorami białem, czarnem i pośredniem odznaczają się prace Jadwigi Krawczyńskiej.

Prace Marji Huthowej zwracają uwagę ciekawem ujęciem tematu, są kompozycyjnie związane, chociaż wykazują szereg błędów natury perspektywicznej. Autolitografje i drzeworyty Leopolda Buczkowskiego cechuje niepokój w rysunku i rozwichrzenie plam. Pozatem prace swe wystawili Kratochwila - Widymska, Ludw. Tyrowicz (prace tego grafika cechuje nieszczere podejście do tematu), Jadwiga Longschamps i Rudolf Łatocki. Ze stanisławowskich artystów, szereg nowych prac zaprezentował nam prof. Emiljan Doubrawa. Akwarele Doubrawy, odznaczają się tem, co cechuje prawdziwy talent malarski. A więc czy to będą obrazy starego Stanisławowa, świetnie ujęte kompozycyjnie, doskonałe w barwie, owiane duchem romantyki, czy pejzaże górskie, wszystkie stanowią skończone pod każdym względem dzieła.

I trzeba przyznać, że p. Doubrawa może poszczycić się największą pozycją wśród artystów stanisławowskich, tak pod względem opanowania techniki, kompozycji, umiejętności operowania kolorami, światłem i cieniem, jak i rozmachem malarskim. Kazimierz Kossak, wystawił kilka akwarelek obrazujących typy huculskie. Pozatem wystawili swe prace Władysław Łuczyński, i Sorochtejowie (olej), prace te nie wybiegają poza ramy przeciętności. Na osobną wzmiankę zasługują płaskorzeźby prof. Wojciecha Przedwojewskiego, który ma już wyrobioną markę, jako zdolny artysta. Prof. Przedwojewski przedstawił kilka nowych prac, auto portret swój i żony, oraz dwie plakiety z głową Piłsudskiego. Płaskorzeźby prof. Przedwojewskiego są silne w wyrazie, posiadają dużo życia i stanowią skończone dzieła sztuki. Jak widać tegoroczny salon zimowy „Orionu" przed stawia się bardzo okazale, o czem niestety — jak świadczy frekwencja zwiedzających, nie wszyscy wiedzą w Stanisławowie.

TADEUSZ DE HRYCZENIC.

Tajemnice sztuczek współczesnej magji

Niejednokrotnie podziwiamy wprost cudowne sztuczki magików, produkowane na scenie. Chociaż zgóry wiemy, że wszystko polega na zręczności, iluzji lub sugestji, pytamy sami siebie ze zdumieniem: „Jak on to potrafi zrobić? Przecież to niemożliwe!"

James Willner, jeden z najsłynniejszych magików w Stanach Zjednoczonych, wydał niedawno bardzo interesującą książkę („Tajemnice współczesnej sztuki czarodziejskiej"), w której odsłania wiele chwytów i sztuczek, używanych we współczesnej magji.

Najprostszym trick'em, pokazywanym zwykle na początku przedstawienia, jest znikanie lub t. zw. cudowne ukazywanie się kart, wyciąganych pozornie z... powietrza. Sztuczki te, polegające zasadniczo na ukryciu odpowiedniej karty w rękawie lub na odwrotnej stronie dłoni, wymagają niesłychanej zręczności i zdumiewającej precyzji ruchów, które można nabyć jedynie po długoletniem, wytrwałem ćwiczeniu.

GDZIE SIĘ PODZIAŁ SŁOŃ?

Przed kilku laty w jednym z cyrków niemieckich produkowano następujący numer:

Na olbrzymiej arenie, przykrytej czarnem suknem i słabo oświetlonej stał słoń. Magik wraz z swoimi asystentami znajdował się obok. Zapowiadał publiczności, że na jego skinienie olbrzymie zwierzę natychmiast rozpłynie się w powietrzu! Zbliżył się do słonia i przy pomocy asystentów nakrywał go wielką białą płachtą. Kilka rzekomo magicznych ruchów ręką i niezrozumiale wybełkotanych słów. Płachtę gwałtownie ściągnięto. Słonia na arenie nie było! Znikł bez śladu!

Trick polegał na tem, że pod białą płachtą była druga, czarna, która pozostawała na zwierzęciu i zlewając się z tłem czarnego sukna, pokrywającego olbrzymią arenę, robiła wrażenie, że słonia istotnie niema. Trick powyższy wymagał nietyle zręczności, ile umiejętności częściowego zasugestjonowania widzów.

PRZEPIŁOWANA DZIEWCZYNA.

Słynny na całym świecie jest numer magiczny, polegający na rzekomem przepiłowaniu na pół dziewczyny, a następnie powtórnem połączeniu obu części jej ciała. Numer ten na człowieku naiwnym, nieobeznanym z kulisami nowoczesnej magji, robi wprost ma kabryczne wrażenie. W rzeczywistości jednak niema w całym numerze niczego niesamowitego; wręcz przeciwnie, jest on zdumiewająco prosty.

Magik ma dwie asystentki, mniej-więcej jednakowego wzrostu i tuszy. Posługuje się długą skrzynią w kształcie trumny (to już wywiera odpowiednie wrażenie na widzach, stwarzając „nastrój"), we wnętrzu której znajdują się dwie, równej wielkości skrzynie. Jedna z asystentek ukazuje się na widowni, druga, leży zwinięta w kłębek w jednej z wewnętrznych skrzyń. Na rozkaz magika pierwsza asystentka wchodzi do wolnej skrzyni i sadowi się w niej skulona w ten sposób, że wystaje jej tylko głowa. W tym samym momencie druga asystentka wysuwa ze skrzyni nogi. W ten sposób widz ma całkowite złudzenie, że w skrzyni leży tylko jedna osoba, której wystaje jedynie głowa i nogi.

Wówczas „mistrz" zaczyna przepiłowywać skrzynię, oczywiście w tem miejscu, gdzie jest wąski przedział pomiędzy oboma wewnętrznemi skrzyniami. Złowieszczy skrzyp piły potęguje „nastrój", wzmaga do ostateczych granic ciekawość publiczności. Wreszcie skrzynia jest przepiłowana! Magik z lekka odsuwa obydwie jej połowy jedną od drugiej. Widzimy rzecz rzekomo straszną: z jednej strony połowa tułowia z wystającą głową i uprzejmym uśmiechem na twarzy, z drugiej — figlarnie wierzgające nóżki! „Dziewczyna jest przepiłowana na dwie równe części!" — oznajmia grobowym głosem magik.

Zbliża do siebie obydwie części skrzyni, czyni rękami kilka „tajemniczych znaków" i po chwili ze skrzyni wychodzi cała, zdrowa i wesoło uśmiechnięta jedna z asystentek, ta, która na oczach widzów kładła się do skrzyni. Druga asystentka chowa nogi; widzowie są pewni, że skrzynia już jest pusta. Dziewczyna zrosła się!

———

Imponujący wiec emerytów
w Przemyślu

Donoszą z Przemyśla:

W dniu 15 b. m. odbył się w przepełnionej sali Stow. „Gwiazda" wiec emerytów państwowych, kolejowych i wojskowych, jakoteż wdów i sierót, zwołany przez miejscowy Związek emerytów.

Na wiec przybyło około 1000 osób, tak, że obszerna sala „Gwiazdy", poboczne ubikacje i korytarze przepełnione były zgromadzonemi. Wiec obesłały liczne delegacje jak: Zjednoczenie emerytów kolejowych polskich, Związek zawodowy Kolejarzy, Ognisko samopomocy podoficerów W. P. w stanie spoczynku. Przedstawiciel Zarządu głównego Z. K. P. z Warszawy, delegacje z Krakowa, Jarosławia, Stryja, Zagórza, Chyrowa, Niżankowic, Medyki i t. d.

Zebraniu przewodniczył prezes Zjednoczenia emerytów w Przemyślu p. dr. Filimowski, do prezydjum powołano po jednym delegacie z poszczególnych miejscowości, sekretarzował p. dyr. Kizima. Z zaproszonych posłów ks. Sapieha nie przybył i zbył zaprosze nie milczeniem, zaś pos. Celewicz nadesłał pismo usprawiedliwiające.

Referat główny protestujący przeciw krzywdzie emerytów wygłosił wiceprezes Zjednoczenia Emerytów p. Kacanik, poczem zabierało głos szereg mówców miejscowych i delegatów, którzy w ostrych słowach występowali przeciw stanowisku rządu, odnośnie do słusznych praw nabytych przez emerytów, wdowy i sieroty, protestując przeciw nazwie „emeryci zaborczy", gdyż takich nie było i nie ma — wszyscy bowiem czują się tak teraz, jak i w czasach niewoli za polaków i w takim duchu spełniali swe obowiązki i pracowali społecznie.

Sprawozdanie z dyskusji delegacji Zarządu głównego w Warszawie złożył delegat z Warszawy p. Borkowiak, oświadczając, że z osobistości do których delegacja w Warszawie się udała, jedynie przyjął ją poseł Byrka, prezes komisji budżetowej, zaś w innych, tak w rządzie jak w Sejmie i Senacie, delegacja zastała drzwi zamknięte. Sprawozdawca podniósł obywatelskie stanowisko posła Byrki, który oświadczył delegacji, że słusznych praw eemerytów będzie bronił wszelkiemi siłami, oraz postawił wniosek, by wiec wysłał depeszę do p. Byrki i podziękował mu przez powstanie, co też wśród oklasków wzostało uchwalonem.

W końcu odczytano pismo Związku emerytów w Poznaniu i uchwalono wysłać depeszę protestującą do Rady Ministrów na ręce p. premjera, oraz do p. Ministra Skabu — wreszcie takież same rezolucje uchwalono wysłać do Zarządu głównego Polskich Zrzeszeń emerytalnych w Warszawie, Prezydjum międzyzwiązkowego komitetu dla spraw emerytalnych w Krakowie, do pp. Marszałków Sejmu i Senatu, oraz poszczególnych posłów, oświadczając w tych rezolucjach, że Związki emerytów swych słusznych, nabytych i opłaconych praw bronić będą do ostatka. Ze strony Starostwa fungował sekretarz p. Molenda.

Szkoła żebraków

Przypadkowo zupełnie udało się policji czeskiej wykryć istniejącą od kilku lat pod Pragą... szkołę żebraków.

W szkole zastała policja dwudziestu sześciu uczniów i dwóch nauczycieli. Uczniów uczono tam jaknajpoważniej w świecie trudnego kunsztu złodziejskiego.

Uczono ich, jak udawać mają ślepych, jak głuchych, jak niemych.

Jak udawać mają bezrękich, beznogich, sparaliżowanych.

Jak budzić litość w przechodzącej kobiecie, mężczyźnie, starcu.

Jak dziękować za otrzymany datek, tak, aby tę samą spotkaną osobę jutro móc znowu o datek poprosić.

Policja zlikwidowała oczywiście tę osobliwą szkołę. Jak się okazało, kurs nauki w szkole trwał cały rok, „czesne" było tak wysokie, że na uczęszczanie do „uczelni" mogli sobie pozwolić tylko nieliczni kandydaci na żebraków

Klub, który walczył
z... flirtem

W New Yorku powstał niedawno klub przeciwników... flirtu.

Założycielką klubu jest miss Philippa Hilbert. Do klubu należą mężczyźni i kobiety. Zadaniem członków klubu jest walka z flirtem na wszystkich odcinkach życia towarzyskiego.

Zdawałoby się, że miss Philippa, założycielka klubu jest starą, brzydką zawiędłą panną, w sztywnym kołnierzyku, z chłopięcą fryzurą i dużemi, męskiemi rękawami.

Tymczasem nie. Miss Philippa jest młodem, czarującem dziewczęciem z t. zw. najlepszego nowojorskiego towarzystwa, jest doskonałą sportsmenką, gra w golfa, pływa, tańczy, lubi się bawić, tylko nie lubi flirtować.

— Flirt jest czemś niemoralnem — twierdzi młodziutka moralizatorka, ludzie w półspojrzeniach i półsłówkach obiecują sobie rzeczy, których nie mają zamiaru dotrzymać, mówią słowa, które ich do niczego nie obowiązują, chodzą właściwie po śliskich i niebezpiecznych ścieżkach, zdając się nie dostrzegać tego niebezpieczeństwa, albo wyzywając je umyślnie.

Miss Philippa ma już bardzo wielu zwolenników, do klubu jej należy kilka tysięcy młodych dziewcząt i chłopców, W klubie odbywają się częste wieczorki tańcujące, herbatki, zebrania towarzyskie.

Zebrana tam młodzież rozmawia podobno na bardzo poważne tematy i podobno nie flirtuje

———

Telewizja w Stanach Zjednoczonych

Rozwój telewizji zaznaczył się najwydatniej w Stanach Zjednoczonych. W Europie tylko trzy państwa interesują się telewizją, mianowicie Anglja, Niemcy i Francja. W Ameryce telewizja wyszła już z okresu prób laboratoryjnych i obecnie Towarzystwo Radio Corporation of America przystąpiło do nadawania programów telewizyjnych. Program przewiduje nadawanie aktualnych wydarzeń, bezpośrednio z miejsca, gdzie się one odbywają, lub też uprzednio sfilmowanych. Pierwszy etap tej pracy będzie obejmował budowę nadawczej stacji telewizyjnej oraz szeregu odbiorników kontrolnych w różnych punktach, które będą miały za zadanie zbadanie warunków odbioru oraz czytelności nadawanych scen. Na wydatki związane z budową stacji oraz na pierwsze próby wyasygnowano 1,000.000 dolarów.

Drugi etap ma obejmować prace nad zwiększeniem mocy stacji nadawczej względnie rozbudowę następnych, oraz dalsze ulepszania w odbiornikach telewizyjnych, które mają być rodzajem przystawek do istniejących normalnych aparatów odbiorczych. Zasięg obecnych, próbnych stacyj nadawczych jest niewielki i wynosi od 15 do 30 mil, jednak już w najbliższym czasie ma być zwiększony do przynajmniej 70 do 100 mil St.

Ubrania i suknie ze szkła

W Stanach Zjednoczonych przygotowuje się na rynku konfekcji damskiej i męskiej głęboko sięgająca rewolucja: przędza ze szkła stanie obok przędzy z wełny i bawełny. Kierownik laboratorjum Engelhard'a w Newark oświadczył prasie, iż doświadczenia z wyciągiem topionego szkła w najcieńsze niteczki, których średnica równa się jednej dwudziestej średnicy włosa ludzkiego, udały się znakomicie. Przez przędzenie topionego, płynnego szkła pod wysokiem ciśnieniem, otrzymuje się nowy rodzaj przędzy, której waga wynosi tylko połowę wagi sztucznego jedwabiu. Nowa przędza ma być narazie użyta tylko do wyrobu bielizny, która da się łatwo prać i będzie bardzo wytrzymała. Na dalszym planie znajduje się wyrób pończoch, nakryć stołowych, chustek, materjałów na bluzki etc.

———

Migrena

Migrena jest wielce dokuczliwem cierpieniem, na które zapadają przeważnie kobiety. Gwałtowny ból głowy, występujący nagle i potęgujący się do niemożliwości, umiejscowiony w jednej tylko połowie głowy, jest typowym dla tego cierpienia. Wrażliwość na czynniki zewnętrzne powiększa się podczas migreny w sposób niesłychany. U wielu osób występuje podczas napadu migreny cały szereg nerwowych zaburzeń, jak np. migotanie przed oczyma, ciemne plamy w polu widzenia, podwójne widzenie, drganie kącików ust. W palcach występuje czasem bolesne wrażenie obumierania.

Pierwszym warunkiem dla uspokojenia napadu jest wykluczenie hałasów i innych pobudek niepokojących cierpiącą osobę. Ból zmniejsza się po parokrotnem zażyciu tabletek Aspiriny, które można nabyć w każdej aptece. Tabletki Aspiriny posiadają zdolność rozszerzania naczyń krwionośnych, skutkiem czego usuwają przeszkody, będące przyczyną bólu.

Należy zwrócić uwagę, że Aspirina jest obecnie produktem krajowym; tabletki Aspiriny wyrabia się w Polsce ściśle według przepisu zakładów chemicznych Bayer. (X).

Wiadomości bieżące

21 stycznia 1936

Wtorek

Agnieszki p. m.
Jutro: Wincentego
Wschód słońca 7·34
Zachód „ 16·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Występy J. Kulczyckiej „Przygoda w Grand Hotelu".

Środa, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 8. „Major Barbara".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 9. Występy Ireny Solskiej „Wachlarz Lady Windermere".

Środa — Teatr nieczynny.

———

———

— REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA. Piątek, dnia 24 stycznia: Artur Rubinstein, pianista.

———

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dodek na froncie".
ATLANTIC: „W walce z caratem".
CASINO: „Zaproszenie do walca" z Liljaną Harvey.
CHIMERA: „Nasze słoneczko".
COLOSSEUM: „Księżniczka O - Hara" i rewja „Pożycz mi 2 złote".
GRAŻYNA: „Mała Mateczka".
KOPERNIK: „Noc weselna" z Anną Sten i Gary Cooperem.
MARYSIEŃKA: „Jasnowidz".
MUZA: „Papua" — Epopea mórz południowych.
PALACE: „Szalony Porucznik" — Lizzie Holzschuh i Lidja Baarova.
PAN: „Jestem zbiegiem".
PAX: „Biała lilja" i aktualności.
RAJ: „Dwie sieroty".
STYLOWY: „Noce egipskie" i rewja.
ŚWIT: „Dwie sieroty".
TĘCZA: „Noce Wiedeńskie".
TON: „Papua" — Epopea mórz południowych.
UCIECHA: „Człowiek, który sprzedał głowę" i rewja.

———

— TEATR WIELKI: Dziś we wtorek, 21 b. m. o godz. 8-mej wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu" operetka P. Abrahama z Janiną Kulczycką w roli głównej. Operetka ta przekroczyła już rekordową cyfrę 30 przedstawień w Teatrze Lwowskim.

Jutro — „Major Barbara".

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś we wtorek, 21 b. m. o godz. 8-ma wiecz. wspaniała komedja Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere" w czołowej obsadzie. W roli Mrs. Erlynne święci tryumfy wielka tragiczka polska Irena Solska, która bawi obecnie we Lwowie na gościnnych występach, witana co wieczór entuzjastycznie przez publiczność naszego miasta.

Jutro we środę — nieczynny.

— „PEER GYNT" W PRÓBACH: Prace nad wystawieniem arcydz. H. Ibsena „Peer Gynt" trwają w całej pełni w Teatrze Wielkim. Reżyserję całości objął Konstanty Tatarkiewicz. Stroną muzyczną kierować będzie Jakób Mund. Rolę Peer Gynta kreować będzie Tadeusz Białoszczyński. Zapowiedź wystawienia „Peer Gynta" wywołała wśród teatromanów lwowskich zrozumiałe zainteresowanie.

———

— PRELEKCJA O HARCERSTWIE. Dr. Józefa Mękarska przedstawi radjosłuchaczom znaczenie harcerstwa, jako metody wychowania społecznego. Prelekcja — dziś we wtorek o godz. 19.00.

— LWOWSKIE „MINUTY LITERACKIE". Dzisiejsze, wtorkowe „Minuty literackie" poświęca Rozgłośnia Lwowska przekładom klasycznym Ireny Krzemickiej. Początek audycji o godz. 22.48.

— WYBITNI SOLIŚCI PRZED POLSKIMI MIKROFONAMI. We wtorek. o godzinie 16.15 wystąpi przed mikrofonem lwowskim Franka Ricci, śpiewaczka, obdarzona wdzięcznym, jakby stworzonym do mikrofonu sopranem. Artystka pochodzi ze Lwowa, jednakże od dłuższego czasu przebywa w Ameryce. Korzystając z przybycia artystki na kilka tygodni do rodzinnego miasta, rozgłośnia lwowska zaprosiła ją do studja radjowego, z którego usłyszą radjosłuchacze w jej wykonaniu mało znane u nas pieśni kompozytorów wyłącznie amerykańskich. Akompanjuje Tadeusz Seredyński. Młoda, utalentowana pianistka Leontyna Herschenrederowa, wykona w swym wtorkowym recitalu (godz. 18.45) piękne, a rzadko grane utwory kompozytorów rosyjskich (Liadowa, Skriabina), oraz lubianą Etiudę Liszta f-moll.

———

W przededniu rocznicy styczniowej

Opieka nad Weteranami z r. 1863-64 w Lwowskiem Województwie

Od r. 1932 rozwija we Lwowie bardzo pożyteczną działalność opiekuńczą nad weteranami z r. 1863/4 i ich rodzinami „Komitet Opieki nad Uczestnikami Powstania z r. 1863/64" pod przewodnictwem wiceprez. miasta dra Stanisława Ostrowskiego. W Komitecie pracują: naczelnik dr. Franciszek Szkodziński i naczelnik dr. Norbert Michalewicz — jako wiceprezesi, dr. Stanisław Rachwał — sekretarz, mjr. Józef Klink — skarbnik, a jako delegatki „Rodziny Wojskowej" i członkinie — pp. Müllerowa Helena i Iza Dobiaszowa.

Ze sprawozdania tej ze wszech miar na uznanie zasługującej instytucji ze względu na swoją działalność dowiadujemy się, że w Lwowskiem Województwie żyje obecnie 9 weteranów: we Lwowie: Kazecki Tomasz, Przetocki Ludwik i Sühs Antoni; w Jaworowie: Romuald Psarski; w Przemyślu: Władysław Olechowski i Karol Gawalewicz; w Jarosławiu: Józef Baranowski i Tomasz Zawada; a w Niemirowie: Antoni Dobrowolski. W r. 1935 zmarła śp. Zofja Romanowiczówna, ostatnia z kobiet-uczestniczek walk wyzwoleńczych w r. 1863/4, a w styczniu br. zmarł śp. Marjan Kuczyński, ostatni prezes Małopolskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania z r. 1863/4 z siedzibą we Lwowie. Wdów po wteranach żyje we Lwowie 54, na obszarze Województwa 38, razem 92. W r. 1935 zmarły wdowy po weteranach: śp. Malwina Stroynowska, śp. Rozalja Modelska, śp. Helena Pfeifferowa i w Rawie Ruskiej śp. Helena Wilkowska. Pozostała również znaczna ilość sierót po weteranach bez żadnych środków do życia.

Większość weteranów nie opuszcza już mieszkań z powodu podeszłego wieku. Potrzebują oni opieki bardziej niż kiedykolwiek. Weterani, jako honorowi oficerowie Wojska Polskiego, otrzymują rocznie umundurowanie, obuwie, odzież i uposażenie ze Skarbu Państwa po 150 zł. miesięcznie żonaci, a po 125 zł. miesięcznie samotni. Obok tego, niektórzy korzystają z opieki moralnej i materjalnej Komitetu. W r. 1935 otrzymali weterani z Komitetu jednorazowo dar honorowy po 100 zł. i ogółem 48 zapomóg na kwotę 1.050 zł., a z Zarządu Miejskiego we Lwowie bezpłatne roczne karty jazdy tramwajem elektrycznym.

Wdowy po weteranach otrzymują miesięczne uposażenie ze Skarbu Państwa po 62 zł. 50 gr., a w r. 1935 udzielił Komitet 133 wdowom doraźnych zapomóg na kwotę 1.741 zł., zaś potrzebującym opieki i pomocy materjalnej sierotom po weteranach 304 doraźnych zapomóg na kwotę 3.696 zł.

Ogółem wydał Komitet w r. 1935 — 485 doraźnych zapomóg żyjącym weteranom i ich rodzinom w kwocie 7.647 bądź jako dar honorowy dla weteranów, bądź na życie, zakupno opału, częściowe pokrycie kosztów pogrzebu, zakupno odzieży itd.

Komitetowi Opieki nad Weteranami we Lwowie śpieszą życzliwie z stałą pomocą, oraz otaczają jego działalność szczególną opieką tak pan Wojewoda lwowski Władysław Belina Prażmowski, jak i pan Prezydent miasta Lwowa Wacław Drojanowski, oraz władze wojskowe. Tylko dzięki stałym miesięcznym zasiłkom z Urzędu wojewódzkiego we Lwowie w kwocie ogółem 4.633 zł. i z Zarządu miejskiego we Lwowie w kwocie ogółem 1.150 zł. mógł Komitet spełnić całkowicie swe zadanie w stosunku do tych, którzy są dla nas jakgdyby widomą spuścizną po wielkiej chwili dziejowej, z której posiewu zrodził się czyn legjonowy w r. 1914, by mieli spokojny byt i mogli radować się w wolnej Ojczyźnie, otoczeni powszechną czcią i opieką władz, wojska i społeczeństwa.

Z cenną pomocą materjalną i w pracy śpieszą Komitetowi również stale Wydział Pracy i Opieki Urzędu wojewódzkiego we Lwowie, Wydział VII. Zarządu miejskiego we Lwowie, Korpus Kadetów Nr. 1 Marszałka Józefa Piłsudziego, Komenda miasta Lwowa, „Rodzina Wojskowa", Towarzystwo Przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1 M. J. P. we Lwowie, ta ostatnia instytucja złożyła również na cele Komitetu w r. 1835 w składach miesięcznych 290 zł.

Ilość, zwłaszcza wdów i sierót po weteranach, pragnących korzystać z pomocy Komitetu, wzrasta ustawicznie. Komitet, składając serdeczne podziękowanie naszym władzom państwowym, wojskowym i miejskim, oraz instytucjom, które już współpracowały w akcji opieki nad weteranami i ich rodzinami, apeluje gorąco o dalszą pomoc i ofiary na rzecz tej zbożnej akcji, by mógł sprostać zapotrzebowaniu w r. 1936.

W związku z 73-cią rocznicą Czynu Styczniowego apeluje Komitet również gorąco do władz szkolnych, Związków wojskowych młodzieży i całego społeczeństwa o uroczyste uczczenie tego Wielkiego Wysiłku Zbrojnego w r. 1863/4, który nie pozwolił zapomnieć Narodowi o wielkiej idei walki czynnej o Niepodległość Ojczyzny

———

— WYSTAWA OBRONY LWOWA otwarta codziennie od godz. 10 do 2-giej a w niedzielę także popołudniu od 4 do 7-ej.

———

— ŻYCZENIA I WIZYTY U KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. W związku z jubileuszem ks. Metropolity Szeptyckiego, ks. Metropolita otrzymał cały szereg życzeń i gratulacyj.

M. in. życzenia osobiste złożyli: ks. Arcybiskup Twardowski, ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. Biskup Baziak, ks. Biskup Kocyłowski z Przemyśla, i ks. Sufragan Łakota z Przemyśla.

Przed kilku dniami przybył z Krakowa do Lwowa ks. Metropolita krakowski Sapieha i złożył wizytę ks. Metropolicie Szeptyckiemu.

— ZMIANY W OBSADZIE STAROSTW. Starostą powiatowym w Sanoku, mianowany został mjr. p. Bucior.

Dotychczasowy kierownik Starostwa w Sanoku, p. Izydor Wagner, został mianowany starostą w Turce.

Dotychczasowy starosta powiatowy w Turce p. Doboszyński, został mianowany starostą w Mościskach.

Dotychczasowy starosta w Mościskach dr. Pomiankowski, został mianowany radcą Województwa w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie.

— NOMINACJA RADCY BUDOWNICTWA INŻ. ST. SERAFINA. Inż. Stanisław Serafin, został mianowany radcą budownictwa w VI. stopniu służbowym z poruczeniem mu kierownictwa Wydziału III. (technicznego) w Zarządzie m. Lwowa.

———

———

— W ROCZNICĘ STYCZNIOWĄ. We środę, dnia 22 b. m., jako w 73-cią rocznicę Powstania Styczniowego, odbędzie się w kościele garnizonowym OO. Jezuitów — o godz. 9-tej, nabożeństwo, na które Władze, Związki, Młodzież i t. d. zaprasza Komenda Miasta Lwów.

———

— ARTUR RUBINSTEIN WE LWOWIE. Recital fortepianowy światowej sławy pianisty A. Rubinsteina, odbędzie się w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego w piątek dnia 24 b. m.

Świetny nasz artysta wykona bogaty program a m. in. jako nowość, utwory kompozytora dzisiejszej Rosji D. Szostakiewicza. Dzieła tego kompozytora zdobyły zagranicą niezwykły rozgłos i uznanie. 333

— KONCERT URZĄDZONY PRZEZ SNOPKOWIANKI. W dniu 22 b. m. w sali Teatru Rozmaitości o godz. 20-tej odbędzie się Koncert, urządzony staraniem Komitetu Związku B. Snopkowianek. — Udział biorą: Maryna Broniewska, taniec, Walerja Jędrzejewska śpiew, Prof. Marja Trusiówna skrzypce, Prof. Dr. Edward Steinberger fortepian oraz Szkoła tańca artystycznego Rzeczyckiej - Waydowej. Program bardzo urozmaicony, bufet snopkowski. Przedsprzedaż biletów w firmie Foto Abo - Rad., plac Marjacki 9. — Dochód z koncertu na cele dobroczynne.

———

— ZARZĄD POWSZ. WYKŁADÓW UNIW. I POLIT. zawiadamia, że drugi wykład Dra Jana Mergentalera z cyklu — „Katastrofy i przemiany gwiazd" p. t. „Wybuchy gwiazd nowych" (Nagłe wybuchy jasności gwiazd. — Eksplozja i oklapnięcie gwiazdy. — Mgławice planetarne : najgorętsze gwiazdy) — odbędzie się we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 19-tej (7) w sali Kopernika. Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Dla studentów Szkół Wyższych i uczniów gimn. 20 gr.

— TOWARZYSTWO DANTE ALIGHIERI zawiadamia, iż lekcje języka włoskiego, rozpoczną się we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 1-tej (kurs 1-szy) i 19-tej (kurs 2-gi) w lokalu Towarzystwa przy ul. Kopernika l. 3/I.

— WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW T-WA PARAPSYCHICZNEGO IM. J. OCHOROWICZA we Lwowie, odbędzie się dnia 24 stycznia, piątek, o godzinie 18-tej, w lokalu Tow. Fotograficznego ul. Dzieduszyckich l. 1 parter w podwórzu.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia że 21 b. m. we wtorek, odbędzie się Walne Zebranie przy ul. Bourlarda 5, w żółtej sali o godz. 17-tej.

W środę, 22 b. m. pokaz dla pań „Przystawki" o godz. 17-tej. — W czwartek 23 b. m. Pokaz wykonania frendzli o godzinie 12-tej. — Oba pokazy odbędą się w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

— CECH CHRZEŚĆ. MISTRZÓW MURARZY I CIEŚLI WE LWOWIE zawiadamia wszystkich swych członków, że na dzień 29 b. m. o godz. 5-tej popł. zostało zwołane Zwyczajne Walne Zebranie Cechu, w lokalu przy ul. Kościelnej l. 8, na którem zostaną przedłożone sprawozdania rachunkowe i przeprowadzone zostaną wybory do władz cechowych.

———

— DWA STYPENDJA DLA UCZNIÓW. Zarząd Miejski w mieście Lwowie, ogłosił konkurs na dwa stypendja po 100 zł. każde, dla uczniów V. Gimnazjum państwowego we Lwowie z Fundacji im. Kazimierza Tadeusza (2 im.) Toczyskiego.

Podania, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem niezamożności, świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza, należy za pośrednictwem Dyrekcji Szkoły, wnosić do Zarządu Miejskiego, najpóźniej do dnia 15 lutego 1936 r.

Poradnik ubezpieczeniowy

KTO MA PRAWO DO ZAOPATRZENIA INWALIDZKIEGO DLA ROBOTNIKÓW — zapytuje p. A. K. w Drohobyczu.

Na podstawie art. 302 i 303, ustawy o ubezpieczeniu społecznem — z dnia 28 III 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396), prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego mają zarówno mężczyźni jak i kobiety, które:

a) nie mają niezbędnych środków utrzymania a ukończyły 65 lat życia,

b) udowodnią świadectwami z pracy, wiarygodnymi świadkami lub legitymacją b. Kasy Chorych, że w czasie od 1. I. 1920 do 31. XII. 1933, przynajmniej przez cztery lata pozostawały w zatrudnieniu. Odnosi się to tylko do tych, którzy pracowali jako robotnicy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, handlowych lub innych, wreszcie jako chałupnicy, dozorcy lub służbie domowej (kucharki, służące, i t. p.).

c) posiadają obywatelstwo polskie.

W tym wypadku wystarczy świadectwo przynależności lub odpis z dowodu osobistego, o ile zaznaczono, że posiadający ten dowód jest obywatelem Państwa Polskiego.

O zaopatrzenie to mogą ubiegać się ci wszyscy, którzy w dniu 1 I. 1934 — a więc z chwilą wejścia w życie ustawy — lub które po 1-szym styczniu 1934 ukończyły 65 rok życia.

O zaopatrzenie inwalidzkie mogą także ubiegać się wszyscy ci, którzy w dniu 1. I. 1934 miały ukończony 60-ty rok życia, o ile w czasie od 1. I. 1934 były ubezpieczone conajmniej przez 26 tygodni, w Funduszu emerytalnym robotników i stały się niezdolne do pracy.

Podania ustne lub pisemne należy wnosić za pośrednictwem Ubezpieczalni lub oddziału miejsca zamieszkania. Wysokość zaopatrzenia inwalidzkiego wynosi zł. 20.— i jest płatna z góry każdego miesiąca. Wdowie, nie posiadającej środków utrzymania, przysługuje połowa zaopatrzenia.

— ZASIŁKI DLA WDÓW I SŁUCHACZÓW MEDYCYNY. Dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Oświatowo - Kulturalno - fundacyjnej, pod przewodnictwem Wiceprezydenta miasta Dr. Jana Weryńskiego, na którem załatwiono sprawę nadania 6 zasiłków dla wdów i 6 zasiłków dla słuchaczów medycyny z Fundacji im. Stanisława i Albertyny z Baumlów Wojciechowskich, oraz sprawę dopuszczenia kandydatów do wylosowania dwóch premji dla ubogich czeladników rzemieślniczych z Fundacji im. Franciszka Blanka.

WYDARZENIA I WYPADKI

DWIE STARUSZKI ZACZADZONE W ZAKŁADZIE DLA UBOGICH

(a) W Zakładzie dla ubogich przy ul. Wronowskich l. 2 skutkiem przedwczesnego zasunięcia zasuwy w piecu uległy wczoraj nad ranem zaczadzeniu dwie tamtejsze prebendarjuszki: Darja Borowicz, licząca 74 lat, i Julja Wójcikiewicz, 84-letnia. Zawezwane po godz. 4-tej nad ranem Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu staruszkom pierwsztj pomocy, przewiozło obie do szpitala powszechnego. Trzecią prebendarjuszkę, która uległa lżejszemu zaczadzeniu, pozostawiono w opiece domowej.

STRZAŁ POSTERUNKOWEGO DO WŁAMYWACZY

(a) Dwaj złodzieje dokonali w dniu wczorajszym około godz. 13-tej włamania do mieszkania G. Weintrauba przy ul. Jabłonowskich l. 22, a spłoszeni rzucili się do ucieczki w ul. Kącik, poczem uciekali ul. św. Mikołaja. Obu uchodzących złodziejów ścigał posterunkowy, a gdy skręcili na ul. Długosza oddał w powietrze strzał ostrzegawczy, na którego odgłos obaj włamywacze momentalnie zatrzymali się.

Posterunkowy doprowadził obu do Komisarjatu I., gdzie okazało się, że są nimi niebezpieczni włamywacze mieszkaniowi: Abraham Dauermann (ul. Wolność l. 8) i Adolf Mittag (ul. Alembeków l. 6). Pierwszy z nich był ostatnio karany 4-miesięcznem więzieniem za kradzież mieszklaniową, drugi odsiedział rok. Obu odstawiono do aresztów policyjnych.

DWOJE OSÓB ZACZADZONYCH

(a) Ubiegłej nocy skutkiem przedwczesnego zatkania pieca w mieszkaniu przy ul. Poniatowskiego l. 3 uległ zaczadzeniu 22-letni fryzjer Jan Herkopelec oraz 21-letnia jego żona Kazimiera. Herkopelec w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala powszechnego żona jego pozostała w opiece domowej

STARY POMYSŁ W NOWEJ EDYCJI

(a) Służąca Tacjana Pak (ul. Sapiehy l. 45) doniosła policji, iż gdy przechodziła ul. Mickiewicza — jakaś kobieta sprzedała jej półlitrową flaszkę wódki za 1 zł. 50 gr. Po przyjściu do domu donosząca stwierdziła, że flaszka zawierała zwyczajną wodę.

(a) NIEPOWODZENIEM ZNACZONY ATAK. Kilku włamywaczy przypuściło wczoraj wieczorem atak do szwalni Stefanji Przybyszewskiej przy ul. Czarnieckiego l. 10. Sprawcy, po otwarciu drzwi wytrychem, dostali się już do szwalni i poczęli ładować materjały do tłumoka, gdy w tem zjawił się w pracowni jej współwłaściciel Mieczysław Sikorski. Złodzieje wycofali się czemprędzej z niemiłej sytuacji i zbiegli bez łupu. Sikorski ścigał uchodzących złodzieji, a gdy do pościgu przyłączył się posterunkowy, jeden ze złodzieji, Michał Markowski został przytrzymany.

(a) NIEPOWODZENIE ZŁODZIEJI I W DRUGIM WYPADKU. Zastęp lwowskich złodzieji, bardzo zresztą liczny i z dniem każdym liczniejszy, zasilany jest często napływem przestępców z najbliższej okolicy, którzy ze wsi przybywają do miasta na gościnne występy. — Józef Figurski ze Sołonki i Piotr Głowacki z Krotoszyna wybrali się wczoraj na „skok“ do Lwowa, przytrzymani jednak zostali przez wywiadowcę. Przeprowadzona u obu rewizja wykryła narzędzia, służące do włamania.

(a) PASERSKI „DZIEŃ CZARNY“. Na lwowskim Karcelaku przeprowadzoną została w dniu wczorajszym przez funkcjonarjuszy policyjnych obława na te osoby, które trudnią się paserstwem. W wyniku obławy przytrzymano 14 paserek i 17 paserów jako podejrzanych i poszukiwanych przez policję.

Stan króla Jerzego V bez zmian

Londyn, 19. 1. (Tel. wł. O.) Ogłoszono urzędowo o godz. 18-tej, że nie ma nic nowego do zanotowania o stanie zdrowia króla od czasu ogłoszenia biuletynu o godz. 15 min. 30. Dziś żadnych biuletynów więcej nie będzie. Następny biuletyn ukaże się jutro zrana. Trzej lekarze bawią w Sanddringham do ewentualnej dyspozycji.

Londyn, 19. 1. (Tel. wł. O.) Wieczorem w miasteczku Dersingham, znajdującem się w pobliżu pałacu Sandringham, w którym przebywa chory król, panowało wielkie podniecenie. W ciągu dnia przybyło zgórą 50 dziennikarzy i fotografów, lecz żaden przedstawiciel prasy nie został dopuszczony do pałacu. Okna siedziby królewskiej są rzęsiście oświetlone.

Proporzec królewski, opuszczany jedynie w wypadku nieobecności lub zgonu króla, nadal powiewa nad pałacem. Wybitny specjalista chorób sercowych, sir Maurice Cassidy, opuścił pałac popołudniu. Powstały pogłoski, że nie będzie on już zawezwany powtórnie, co wytworzyło pesymistyczne nastroje. Koła dworskie oświadczają, że do odjazdu lekarza nie należy przywiązywać specjalnego znaczenia. Również zaprzeczono wiadomości, jakoby siostra króla, królowa norweska Maud, miała zostać telegraficznie zawezwana, aby niezwłocznie przy była do Sandringham.

Londyn, 19. 1. (Tel. wł. O.) O godz. 24-tej lekarze, czuwający przy królu Anglji, oświadczyli dziennikarzom, że król zasnął i śpi spokojnie.

Zamieszki na wydziale medycznym Sorbony

Paryż, 18. 1. Tel. wł. K.) We wczesnych godzinach popołudniowych doszło na wydziale medycznym Sorbony do zajść między studentami a policją.

Przed rozpoczęciem wykładów poste runki strajkujących studentów usiłowały nie dopuścić udających się na wykłady, czemu starał się przeciwstawić agent policji, znajdujący się przed gmachem. Agent ten wobec wrogich okrzyków studentów wezwał pomocy. Gromada policjantów natarła na studentów wkraczając bez zezwolenia dziekana do gmachu wydziału medycznego. Doszło do walki na pięści, wskutek czego kilku studentów zostało lekko kontuzjowanych. Wkońcu policji udało się usunąć manifestantów, przyczem aresztowano około 10z studentów.

Zajście to, największe od początku strajku studentów, wywołało w dzielnicy łacińskiej silne wzburzenie.

Cracovia poza Ligą

Warszawa, 18. 1. (Tel. wł. mg.) W sobotę rozpoczęło się w Warszawie doroczne walne zebranie Ligi piłkarskiej. Uchwalono absolutorjum dla ustępujących władz.

Po załatwieniu zmian statutowych, rozpoczęła się dyskusja nad terminarzem rozgrywek ligowych. Przyjęto zasadę t. zw. dni ligowych. W tych dniach wszystkie kluby ligowe rozgrywają mecze o mistrzostwo. Rozgrywanie meczów pierwszej i drugiej rundy na jednem boisku uznano za niedopuszczalne. Początek rozgrywek ustalono na pierwsze dni kwietnia. Zastrzeżenia w tej sprawie wysunęła Pogoń, została jednak przegłosowana.

Wniosek Legji o wprowadzenie, zgodnie z zaleceniem Polskiego Związku Piłki Nożnej, systemu rozgrywek jesienno-wiosennych, został odrzucony.

Burzliwą dyskusję wywołała sprawa sędziowska. Wypowiedziano się przeciwko autonomji sędziów. Właściwie przeciwko autonomji sędziów głosowały tylko trzy kluby, za autonomją — dwa kluby, reszta wstrzymała się od głosowania.

Długą dyskusję wywował również wniosek Legji o utrzymanie karencji. Przy tej okazji wyszły na jaw różne brudne sprawy, tyczące się stosunku graczy do klubów i t. d. Ostatecznie wypowiedziano się za zniesieniem karencji.

Wniosek Pogoni o utrzymanie Cracovji w Lidze został w tajnem głosowaniu odrzucony. Bano się precedensu na przyszłość. Pozatem wniosek podobny jest równoznaczny ze zmianą statutu, zatem musiałby skupić 3/4 głosów. Tymczasem za wnioskiem Pogoni wypowiedziała się większość zwyczajna (5 klubów za, 4 — przeciw), zatem wniosek upadł.

Ustalono, że po zakończeniu rozgrywek, do klasy „A“ spadnie jeden klub, na którego miejsce wchodzi również jeden klub.

Uchwalono następnie wniosek Pogoni o niedarowaniu kar ze względu na to, że darowanie kary niektórym graczom daje powody czy możliwości faworyzowania niektórych klubów czy graczy.

Po załatwieniu kilku dalszych wniosków obrady przerwano.

RUMUNI POKONANI W KATOWICACH

Katowice, 18. 1. (PAT) W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach na sztucznym torze międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Rumunji Telephon Club a Reprezentacją Śląska. Zwyciężyła Reprezentacja Śląska 3:1 (1:0 1:0 1:1).

Kronika przemyska

PRZENIESIENIE KAPELMISTRZA 5 PSP. por. Osady do Krakowa spotkało się z ogólnym żalem tut. społeczeństwa, jak też i sfer wojskowych. Przypomnąć bowiem należy, że orkiestra 5 psp., której dyr. był por. Osada, należy do jednej z pierwszych orkiestr w Polsce. Ostatnio na konkursie w Truskawcu otrzymała nawet pierwsze miejsce.

NA SKUTEK ZARZĄDZENIA URZ. WOJEW. we Lwowie skreślonych zostało z rejestru około 50 stowarzyszeń na terenie naszego powiatu. Przyczyną skreślenia był brak wykazania jakiejkolwiek działalności przez rzeczone stowarzyszenia.

WYBUCH PIECA TROCINOWEGO, jaki nastąpił w jednym z tut. lokali publicznych, winien być ostrzeżeniem należytego obchodzenia się z trocinowemi piecami.

POŻAR W KOSZTOWEJ. Onegdaj z nieznanej przyczyny wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny Józefa Skowronka, oraz stodoła Anny Tworzydło. Szkoda wynosi około 2 tysięcy złotych.

ROZPRAWA PRZECIWKO MICHAŁOWI BZDONIOWI, sekr. sądu okr. w Jarosławiu o szereg nadużyć rozpoczęła się. Trybunałowi przewodniczy wiceprez. so. Haszczyc, wotują sos. Charłampowicz i dr. Rzeszutko. Oskarża dr. Mitana, broni dr. Grossfelt.

W pierwszych dwóch dniach zeznaje Bzdoń. Do winy albo wogóle się nie przyznaje, twierdząc, iż nie wie, jak to się stało, lub też stara się ją zwalić na innych, a z siebie usiłuje zrobić ofiarę intryg. W drugim dniu rozprawy po zeznania oskarżonego, so. Maszczyk odczytał 204 punktów aktu oskarżenia. Na tem rozprawę przerwano.

W procesie będą zeznawać jako świadkowie nacz. sądu grodz. w Jarosławiu, Różycki, sędziowie Dmochowski i dr. Nędzowski, oraz szereg adwokatów i stron, które miały bezpośrednią styczność z oskarżonym.

WYBORY W TSL. KOŁO IM. ASNYKA na odbytem ostatnio swem walnem zebraniu wybrało prezesem sos. Stanisława Matyję, a wiceprezesem emer. pułk. Jana Rudnika.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYŚLANKI WE LWOWIE. Stud. filoz. 28-letnia Janina Tokarzówna targnęła się na życie, wypijając truciznę. Denatka po przewiezieniu do szpitala zmarła. Powodu rozpaczliwego kroku na razie nie znamy.

TOW. MUZYCZNE NA PROWINCJI. W ubiegłą niedzielę tut. Tow. Muz. bawiło na gościnnym występie w Dobromilu, gdzie wieczorem swym w sali Sokoła odniosło duży sukces.

Kronika tarnopolska

ZESPÓŁ CYTROWY powstał przy Twie Przyjaciół Muzyki w Tarnopolu. Osoby grające na tym pięknym, a zapomnianym nieco instrumencie, proszone są o zgłaszanie się w Twie P. M. we wtorki i soboty wieczorem.

STRZELCY JADĄ NA OBÓZ TRENINGOWY DO ZAKOPANEGO. W dniu 18 b. m. wyjadą z Tarnopola sportowcy tarnopolskiego Z. S., którzy wezmą udział w zimowych imprezach strzeleckich w Zakopanem. Otrzymana przez tarnopolski Z. S. subwencja, umożliwiła wyjazd 7 sportowcom — tylu też ich pojedzie.

CHCIAŁ PRZEDOSTAĆ SIĘ DO ROSJI SOW. Osobnik podający się za obywatela węgierskiego G. Kellnera przeszedł granicę czesko - polską w okolicy Cieszyna i usiłował dalej przedostać się do Rosji. Wydział śledczy w tarnopolu przytrzymał go.

HOJNA OFIARA. Zarząd Wojew. Okręgu LOPP. uchwalił wygraną premję w ostatniem ciągnieniu Poż. Inwestycyjnej w kwocie 1.000 zł. przekazać do dyspozycji Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. J. Piłsudskiego.

OSOBISTE. P. wojewoda tarnopolski p. Dziewałtowski-Gintowt z dn. 18. bm. rozpoczął dwutygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał z Tarnopola.

ZE SPORTU

Jak Cracovia rozstała się z Ligą...

Jedno z pism stołecznych, podając obszerne sprawozdanie z przebiegu Walnego zgromadzenia Ligi, opisuje w następujący sposób tą część obrad, podczas których przedstawiony został wniosek Pogoni o pozostawienie Cracovii w Lidze.

„Potem postanowiono domagać się spadku jednego tylko klubu do klasy A. i wejście jednego bez rozgrywek eliminacyjnych i przystąpiono do najbardziej dramatycznego momentu posiedzenia: wniosku Pogoni o pozostawienie w Lidze Cracovii. Na sali zjawił się delegat Cracovii dr. Matuszewski, który odczytał raz jeszcze znane pismo Cracovii, wygłosił drżącym ze wzruszenia głosem przemówienie o losie Cracovii, przemówienie, które, jak zaznaczył, po dwudziestu kilku latach członkowstwa Cracovii, musi wypowiedzieć poraz pierwszy.

Po krótkiej ciszy, zabrał głos mjr. Slepecki, prosząc o przyjęcie wniosku. Do momentów uczuciowych dorzucił jeszcze jeden bardzo ważny dla klubów: finansowe zainteresowanie spotkaniami z Cracovia.

Ale następni mówcy zaczęli przemawiać już bez domieszki uczucia. Kpt. Pawłowski zgodził się głosować za wnioskiem. jeżeli w Lidze pozostanie jedenaście klubów i w roku przyszłym spadać będzie jeden, a nie dwa, jak proponuje Pogoń.

P. Skikicki zadał krótkie pytanie: A Polonja? Dlaczego jedenaście, a nie dwanaście? i z właściwym sobie poczuciem humoru zaczął motywować swe zastrzeżenia. Postawił wreszcie wniosek o powiększeni Ligi do dwunastu klubów, gdyż z wolnemi terminami niema co robić i chciał głosować za tym wnioskiem. Większość zebranych stanęła jednak na punkcie formalnym i przewodniczący nie dopuścił do głosowania nad tak nieformalnie zgłoszonym wnioskiem. Sytuacja stawała się dla Cracovii bardziej nieprzyjemna.

Kiedy przed głosowaniem delegat Dębu poprosił o zarządzenie tajności — rezultat był wiadomy. Przykro było patrzeć na łzy (tak prawdziwe łzy) w oczach pp. Matuszeckiego, Stolarskiego i Lustgartena, na rozpaczliwe oczekiwanie cudu... Wynik głosowania opiewał twardo za 5 gł., przeciw 4, wstrzym. 1, do statutowej większości zabrakło trzech głosów. Zebrani przeżyli kulminacyjny punkt obrad“

UCHWAŁY PIŁKARZY WILEŃSKICH.

W Wilnie odbyło się Walne Zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Z ciekawszych wniosków należy zanotować wniosek delegata WKS Śmigły W. Lachowicza, popierający system rozgrywek, przewidzianych przez Czarnych (Lwów). W wypadku, gdyby ten wniosek nie przeszedł na walnem zebraniu PZPN, głosować za pozostawieniem Cracovii w Lidze, ze względu na jej wielkie zasługi, jakie położyła przy rozwoju sportu polskiego.

Jednocześnie postanowiono przeciwstawić się, by w tym roku na zebraniu PZPN nie zapadła uchwała dopuszczenia któregoś z klubów do gier finałowych o wejście do Ligi, gdyż to mija się z zasadą walki fair.

Ponadto zaprotestowano przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie i postanowiono głosować za utrzymaniem karencji i autonomji PKS.

KUCHARSKI WYJEDZIE NA RIVIERĘ.

Sprawa ewentualnego wyjazdu Kucharskiego do Ameryki na zawody międzynarodowe w hali w Nowym Jorku, została ostatnio przesądzona. Polski Związek Lekkoatletyczny nie wyśle Kucharskiego na zawody Unji Lekkoatletycznej, natomiast czyni starania o uzyskanie funduszów na wysłanie Kucharskiego w końcu lutego na 5—6-cio tygodniowy trening do Włoch. W sprawie tej wysłano do Włoskiego Związku Lekkoatletycznego zapytanie w sprawie warunków treningowych i kosztów pobytu we Włoszech. Odpowiedź ma nadejść niebawem.

TERMINARZ ROZGRYWEK LIGOWYCH USTANOWIONY PRZEZ WALNE ZGROMADZENIE LIGI, PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

5 kwietnia: Legja—Dąb, Wisła—Śląsk, Warta—Garbarnia, ŁKS.—Warszawianka, Ruch — Pogoń. Ten ostatni mecz może być w wypadku dłuższej zimy we Lwowie przesunięty przez Wydział Gier na późniejszy termin.

19 kwietnia: Warszawianka — Warta, Garbarnia — Ruch, Pogoń — ŁKS., Śląsk — Legja, Dąb — Wisła.

26 kwietnia: Legja — Garbarnia, Wisła — Pogoń, Warta — Dąb, ŁKS. — Śląsk, Ruch — Warszawianka.

3 maja: Warszawianka — Wisła, Garbarnia — Dąb, Pogoń — Legja, Warta — ŁKS., Śląsk — Ruch.

10 maja: Legja — Ruch, Wisła — Warta, ŁKS. — Garbarnia, Śląsk — Pogoń, Dąb — Warszawianka.

17 maja: Warszawianka — Śląsk, Garbarnia — Wisła, Pogoń — Warta, Ruch — Wisła (ewentualnie na 21 czerwca), Dąb — Śląsk.

7 czerwca: Warszawianka — Pogoń, Wisła — Legja, Warta — Ruch, ŁKS. — Dąb, Śląsk — Garbarnia.

14 czerwca: Legja — Warszawianka, Wisła — ŁKS., Pogoń — Garbarnia, Śląsk — Warta, Dąb — Ruch.

Od połowy czerwca do połowy sierpnia przerwa letnia.

16 sierpnia: Warszawianka — Dąb, Garbarnia — ŁKS., Pogoń — Śląsk, Warta — Wisła, Ruch — Legja.

23 sierpnia: Legja — Warta, Wisła — Garbarnia, ŁKS. — Ruch, Śląsk — Warszawianka, Dąb — Pogoń.

30 sierpnia: Warszawianka — Ruch, Garbarnia — Legja, Pogoń — Wisła, Śląsk — ŁKS., Dąb — Warta.

6 września: Legja — Śląsk, Wisła — Dąb, Warta — Warszawianka, ŁKS. — Pogoń, Ruch — Garbarnia.

13 września: Warszawianka — ŁKS., Garbarnia — Warta, Pogoń — Ruch, Śląsk — Wisła, Dąb — Legja.

20 września: Warszawianka — Legja, Garbarnia — Pogoń, Warta — Śląsk, ŁKS. — Wisła, Ruch — Dąb.

27 września: Legja — Pogoń, Wisła — Warszawianka, ŁKS. — Warta, Ruch — Śląsk, Dąb — Garbarnia.

4 października: Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Ruch, Warta — Pogoń, ŁKS — Legja, Śląsk — Dąb.

11 października: Legja — Wisła, Garbarnia — Śląsk, Pogoń — Warszawianka, Ruch — Warta, Dąb — ŁKS.

Rozszerzenie indywidualnych zniżek dla narciarzy

Z inicjatywy Ligi Popierania Turystyki, od dnia 18 b. m. zostały rozszerzone indywidualne zniżki kolejowe dla narciarzy.

Ulgi te, pod postacią specjalnych narciarskich biletów wycieczkowych pozwolą narciarzom na odbywanie wycieczek z większych miast do pięciu regjonów narciarsko-turystycznych.

Bilety wycieczkowe uprawniają do wyjazdów w sobotę lub w dzień przedświąteczny i do powrotu w ciągu dni 10-ciu od daty wydania biletu.

Zniżka jest bardzo znaczna, gdyż np. bilet normalny z Warszawy do Zakopanego i z powrotem w klasie III pociągu pospiesznego kosztuje zł. 53.20, a narciarski bilet wycieczkowy na tę samą turę tylko zł. 26; Z Warszawy do Worochty normalny bilet w obie strony kosztuje zł. 66 a narciarski tylko zł. 36.

Narciarskie bilety wycieczkowe są wydawane z dniem 18 b. m. w klasie II i III od stacyj: Bydgoszcz, Toruń, Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno.

Prawo nabywania biletów narciarskich posiada każdy członek Polskiego Związku Narciarskiego, na zasadzie legitymacji, zaopatrzonej w nalepkę LPT.

———

Kronika stanisławowska

Z TEATRU IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE. „Muzyka na ulicy“, kom. muzyczna w 3 akacht Pawła Schureka, przeróbka M. Hemara. Reżyserja Romana Niewiarowicza, dekoracje St. Węgrzyna.

Po doskonale zagranej i świetnie wyreżyserowanej komedji „Mecz małżeński“, zobaczyliśmy drugą sztukę w reżyserji Niewiarowicza, komedję muzyczną „Mecz Małżeński“. Reżyser Niewiarowicz, potrafił postawić sztukę na odpowiednim poziomie, umiejętnie podkreślając i wydobywając najciekawsze momenty. Bohaterami wieczoru byli trzej muzycy uliczni, w interpretacji pp. Józefa Klejera, Tadeusza Bujakiewicza i Ryszarda Janiszewskiego. Wszyscy trzej wywiązali się z powierzonych im ról bez zarzutu, przyczem na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie p. Bujakiewicz są świetną grą, dobrą maską i realizmem odtwarzanej postaci. W roli Felusi zobaczyliśmy p. Jadwigę Baronównę i trzeba przyznać, że artystka ta grą swą zawojowała całą widownię, zbierając należyte za swą pełną subtelności i wdzięku grę. Bardzo dobrym był p. Jan Czabanowski w roli andrusa Boćki. W pozostałych rolach zobaczyliśmy pp.: Posiadłowskiego i Hölzlównę. Dekoracje bardzo pomysłowe i artystycznie wykonane p. Węgrzyna. Całość inteeresująca, pełna humoru i werwy, warta zobaczenia.

Dodać należy, że p. Janiszewski oprócz walorów aktorskich, posiada też talent muzyka, czem dał dowód popisując się grą na akordjonie. (tad.)

ŚMIERĆ WSKUTEK ZACZADZENIA. Wskutek zaczadzenia się dwutlenkiem węgla, zmarł M. Schöchter. Wypadek ten zauważono dopiero następnego dnia.

NA TLE ZEMSTY OSOBISTEJ, został zastrzelony Michał Seniów, do którego zabójca strzelił z karabinu przez okno. Zabójstwo miało miejsce w miejscowości Stynowa wyżna.

ZLIKWIDOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Dzięki żmudnym dochodzeniom policji została zlikwidowana niebezpieczna szajka złodziejska, która była postrachem Podkarpacia. Szajka, nieuchwytna od kilku lat składała się z zamożnych gospodarczy, a to D. Bodnaruka, Ilka Kosyły, M. Babczuka, I. Staniszczuka, D. Kowaluka, W. Uharka i D. Rymaruka. W czasie rewizji u wyżej wymienionych znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży, oraz broń palną. Wielką zasługę przy likwidowaniu tej szajki ma posterunkowy PP. E. Kotlarski z Delatyna.

ZNOWU ŚWIĘTOKRADZTWO. Do cerkwi w Nadorożnej w pow. tłumackim dokonano włamania, skąd po rozbiciu skarbonki skradziono około 50 zł. Zaznaczyć należy, że obok cerkwi stale służbę pełni nocna warta, która nie zauważyła złodzieji. Jest to w krótkim czasie drugi wypadek świętokradztwa na terenie wojew. stanisławowskiego.

NOCNA OBŁAWA. W Stanisławowie organa policyjne przeprowadziły nocną obławę, w czasie której aresztowano 19 osób poszukiwanych za różne przestępstwa natury kryminalnej.

SKAZANIE SZAJKI ZŁODZIEI. Przed sądem stanisławowskim zapadł wyrok, przeciwko niebezpiecznej szajce złodziei, którzy byli istną plagą Stanisławowa. Na ławie oskarżonych znaleźli się Wł. Ruciński i Wł. Czapski w towarzystwie 12 paserów. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący Rucińskiego na 1 rok więzienie, a Czapskiego na 18 miesięcy. 9 paserów uniewinniono, 3 skazując, wszystkim zasądzonym darowano połowę kary, na podstawie amnestji.

KARYGODNY WYBRYK. Nieznani sprawcy obrzucili kamieniami pociąg osobowy, zdążający z Doliny do Bolechowa, wybijając trzy szyby.

———

Kronika tarnopolska

PROTESTY ZBIOROWE DO DYREKCJI POL. RADJA. W związku z wstrzymaniem ostatniej, „Wesołej Fali“ przesłali radjoabonenci naszego miasta, szereg pism zbiorowych — każde podpisane większą ilością nazwisk — do Dyrekcji P. R. protestując przeciw jakiemukolwiek umniejszaniu programu lwowskiej stacji. Podpisani grożą, że w razie zniesienia „Wesołej Fali“ zmuszeni będą chwycić się bardziej dorażnych środków, aż na bojkocie skończywszy.

KALENDARZ REKLAMOWY FIRM CHRZEŚCIJAŃSKICH POLSKICH. Tow. „Gwiazda“ w Tarnopolu wydało kalendarz reklamowy ścienny na którym znajduje się spis wszystkich jego członków, rzemieślników, handlowców i przemysłowców. Kalendarz ten ma doniosłe zadanie wskazania każdemu Polakowi, gdzie przedewszystkiem powinien się udać, czy to za kupnem czy jakimś sprawunkiem. Powinien on zatem znaleźć się w każdym domu polskim, tembardziej, że można go dostać bezpłatnie w Tow. „Gwiazda“ przy ul. Konarskiego.

TEATR PODOLSKO POKUCKI znów grać będzie w Tarnopolu dnia 21 b. m. we wtorek. „Peg serce moje“ Mannera; we środę popoł. „Pan Damazy“ Bliźińskiego, wieczorem „W małym domku“, Rittnera.

LEDWO OTWORZYŁ, JUŻ OKRADLI. Przy ulicy Szeptyckich otworzył temi dniami sklep z mięsem niejaki Szot Józef, Polak. Nietrwało długo, a już go okradziono — z 13 na 14 b. m. zabrano mu towaru na kilkadziesiąt złotych. To samo uczyniono w składzie węgla nal. do Safiera, który znajduje się naprzeciwko. Tej samej nocy skradziono tam większą ilość węgla i drzewa. Dochodzenia w obu tych wypadkach w toku.

Przed Kongresem Eucharystycznym w Przemyślu

Listem pasterskim odczytanym z ambon na Nowy Rok zapowiedział JE. Ks. Ordynarjusz przemyski Biskup Barda djecezjalny Kongres Eucharystyczny, na który wyznaczył 6 i 7 czerwca b. r.

Na zebraniu duchowieństwa przemyskiego, odbytem w pałacu biskupim 8 stycznia, ustalono program prac przygotowawczych do Kongresu i uchwalono powołać do życia 11 sekcyj kongresowych, do których JE. Ks. Biskup wyznaczył poszczególnych księży i mianował przewodniczących.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK, DNIA 21 STYCZNIA.

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 (Lw.) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Transm. z Warszawy z Gen. Dyrekcji Loterji Państw: Cięgnienie głównej wygranej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 1000 taktów muzyki. — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw.) Wiązanka Jana Strassa — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 (Lw.) Chwilka Piotra Czajkowskiego — (płyty). 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 (Lw.) Pieśni amerykańskie — recital śpiewaczy Franki Ricci (sopran) akomp. T. Seredyński. — Uzupełnienie recitalu — ludowe pieśni angielskie w wyk. A. Piccavera — (płyty). 16.25 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“. — „Maszyna parowa“. 17.15 Płyty dla znawców. 17.50 „Encyklopedja mówiona“ wygł. inż. St. Broniewski. 18.00 Recital fortepianowy F. Czertok - Aplerowiczowej. 18.30 (Lw.) Skrzynka techniczna — w opr. inż. J. Mińskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. — 18.45 (Lw.) Recital fortepianowy L. Herschenrederowej. 19.00 (Lw.) „Harcerstwo jako metoda społecznego wychowania“ — wygł. Dr. J. Mękarska. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Monolog. 20.10 Koncert chóru Dana. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. 22.00 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll — (Śmierć i dziewczyna). 22.30 „Dzisiejszy stan nauki o witaminach“. 22.45 (Lw.) Debussy: Tańce pogańskie — (płyty). 22.48 (Lw.) Minuty literackie — przekłady klasyczne I. Krzemickiej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. — 23.05 Na dobranoc — (płyty).

KWARTET SMYCZKOWY D-MOLL



FRANCISZKA SCHUBERTA
WE WTOREK 21. I. O GODZ. 22.00

HUMOR

WRAŻLIWA OSOBA

Pewna dama zwiedzała obserwatorjum astronomiczne. Gospodarz obserwatorjum, uczony austronom, pokazał jej przez teleskop Marsa i powiedział:

— Niech pani zwróci uwagę, że przez teleskop widać kanały na Marsie... Mój teleskop jest wprost cudowny! Nadzwyczajnie zbliża!

— To ja wolę nie patrzeć... — mówi dama.

— Dlaczego?

— Bo nie chcę być za blisko kanałów... Ja jestem taka wrażliwa na przykre zapachy! — i dama przykłada do nosa naperfumowaną chusteczkę.

Urząd Wojewódzki Lubelski

Wydział Ogólny
L. OA. II-6a-18

Lublin, dnia 16 stycznia 1936 r.

Ogłoszenie.

Kazimierz Nelcarski, vel Mielcarz, por. 24 p. ul. w Kraśniku, pow. janowskiego, syn Aleksandra i Marjanny z Uchańskich, urodzony dnia 18 lutego 1904 r. w Warszawie i Stanisław Sobczyk, syn Antoniego i Marjanny z Kasprzyków, urodzony dnia 3 listopada 1899 r. w Górach, pow. pińczowskiego, zamieszkały w Białej Podlaskiej, wnieśli prośby o zezwolenie im na zmianę nazwiska rodowego: Nelcarski vel Mielcarz na nazwisko **„Nelczarski“**, Sobczyk na nazwisko **„Sobczewski“** lub **„Sobczański“**.

Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. (Dz. Ust. poz. 478) wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego sprzeciw w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim.“

Za Wojewodę:
Al. Kucharzyk
Referendarz

335

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 7